




ARKADIUSZ MORAWIEC

 <https://orcid.org/0000-0001-6424-1194>

Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii

Literatura rosyjska wobec zagłady sowieckich jeńców wojennych*

Russian Literature and the Extermination of Soviet Prisoners of War

ABSTRACT: The article concerns the motif and theme of Soviet prisoners of war in Russian literature. It presents the most important historical facts, which are the sources of literary approaches, concerning the complicated fate of Soviet POWs during the German-Soviet war (1941-1945) and after its end. It also shows the political and ideological determinants of the literary image of a prisoner (as a traitor and coward, a resistance fighter in camps and a partisan, victim). The subjects of the analysis are both fictive works and memoirs, among others Mikhail Sholokhov's *The Fate of a Man* (*Судьба человека*), Aleksandr Solzhenitsyn's *One day in the life of Ivan Denisovich* (*Один день Ивана Денисовича*), Vasily Grossman's *Life and fate* (*Жизнь и судьба*), Andrey Pogozhev's *Escape from Auschwitz* (*Смерть стояла у нас за спиной*).

KEY WORDS: Russian literature, theme, motif, genocide, Nazi crimes, war crimes, Soviet prisoners of war

Dziś o wieczności więcej wiem:
można ją dawać i odbierać.

Kogo nazwano zdrajcą – ten
razem z imieniem ma umierać.

Wisława Szymborska: *Rehabilitacja*¹

* Niniejsza publikacja stanowi fragment obszerniejszego studium poświęconego zagładzie jeńców sowieckich przedstawionej w literaturze rosyjskiej i polskiej, stąd zawarte w niej uwagi na temat polskich przekładów utworów rosyjskich oraz wyraźna „polska perspektywa” oglądu literatury rosyjskiej. Dopełnieniem prezentowanych tutaj rozważań jest artykuł *Polish Literature and the Extermination of the Soviet Prisoners of War* (w niniejszym numerze).

¹ W. SZYMBORSKA: *Rehabilitacja*. W: TAŻ: *Wołanie do Yeti*. Kraków 1957, s. 30.

Fakty

Wśród ofiar zbrodni popełnionych w latach 1933–1945 przez nazistowskie Niemcy wymienia się w pierwszej kolejności Żydów, a następnie, w różnym porządku, niemieckich przeciwników politycznych reżimu (zwłaszcza komunistów i socjaldemokratów), świadków Jehowy, homoseksualistów, osoby chore psychicznie i upośledzone umysłowo, Cyganów z grup Roma i Sinti, a także Słowian, między innymi Polaków, Czechów, Białorusinów, Rosjan, Ukraińców, Serbów. Żydzi, których w wyniku najpierw prześladowań, a następnie planowej eksterminacji zginęło od pięciu do sześciu milionów, stanowią najliczniejszą grupę ofiar zbrodni nazistowskich². Drugą pod względem liczebności grupą, często w podobnych wyliczeniach pomijaną, są sowieccy jeńcy wojenni, podlegający w toku konfliktu zbrojnego Niemiec ze Związkiem Sowieckim (1941–1945), a zwłaszcza w pierwszych jego miesiącach, planowemu i masowemu wyniszczeniu.

Zbrodnia dokonana na Żydach, nazywana Holokaustem lub Szoa, znana jest powszechnie. Nasza, Europejczyków i szerzej: społeczeństw Zachodu, wiedza na temat pozostałych ofiar jest zdecydowanie skromniejsza. O przyczynach tego stanu rzeczy w odniesieniu do zagłady żołnierzy Armii Czerwonej mowa będzie w dalszej części artykułu. Tutaj natomiast należy zasygnalizować, że do niemieckiej niewoli dostało się ponad pięć milionów czerwonarmistów³, wśród nich, o czym zwykle się nie wspomina, kobiety – żołnierki⁴. Większość sowieckich jeńców – ponad trzy miliony – straciła w niej życie. Ginęli nie tylko w obozach jenieckich, lecz także w obozach koncentracyjnych i obozach zagłady (na przykład w Sobiborze, dokąd deportowano grupę jeńców sowieckich pochodzenia żydowskiego). Umierali też w egzekucjach wykonywanych na polach bitew lub w ich pobliżu oraz podczas transportów do obozów⁵.

² Zob. R. HILBERG: *Zagłada Żydów europejskich*. Przeł. J. GIEBUŁTOWSKI. T. 3. Warszawa 2014, s. 1515–1538; S. FRIEDLÄNDER: *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*. Przeł. S. KUPISZ, A.M. NOWAK, K. MASŁOWSKI. Warszawa 2010, s. 734 i 862 (przyp. 205).

³ Reinhard OTTO, Rolf KELLER i Jens NAGEL wskazują, że wciąż nie ma zadowalającej odpowiedzi na pytanie dotyczące liczby wziętych do niewoli sowieckich żołnierzy; przywołani przez nich historycy szacują, że było to między 5,34 a 6,3 miliona (Ciąż: *Radzieccy jeńcy wojenni – liczby i skala problemu*. Przeł. A. SZYPUŁSKI. „Łambinowicki Rocznik Muzealny. Jeńcy wojenni w latach II wojny światowej” 2014, T. 37, s. 71–73).

⁴ Zob. S. DATNER: *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*. Wyd. 2 popr. i poszerz. Warszawa 1964, s. 237–242 (podrozdz. *Zbrodnie na jeńcach wojennych-kobietach*).

⁵ Zob. G. MOTYKA: *Tragedia jeńców sowieckich w czasie II wojny światowej w polskiej historiografii*. W: *Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*. Red. J. WOJTKOWIAK. Warszawa 2015, s. 23. Timothy SNYDER pisze: „Według ostrożnych ocen Niemcy zastrzelili pół miliona sowieckich jeńców wojennych. Głodząc i źle traktując ich podczas transportu, zabili

Obozy jenieckie, od których wypada w tej historycznej nocy rozpocząć, tworzone zrazu na ziemiach należących przed 22 czerwca 1941 roku do Związku Sowieckiego (w tym zaanektowanych po 17 września 1939 roku), dzieliły się na trzy rodzaje: dulagi (*Durchgangslager*), czyli obozy przejściowe, stalagi (*Stammlager*), przeznaczone dla szeregowców i podoficerów, oraz oflagi (*Offizierslager*), w których więziono oficerów. Na terenach, przez które przesunął się front, niewiele się one od siebie różniły. Tworzono je z reguły w bardzo prosty sposób. Wolną przestrzeń, łąkę lub ugór, las, a czasem fragment poligonu lub lotniska, obejmującą kilka lub kilkanaście hektarów, ogradzano kolczastym drutem i stawiano obok wieże wartownicze. W obozach – dotyczy to zwłaszcza dulagów – powstałych w tyleż przysłowiowym, co często dosłownym szczerym polu, nie było baraków ani namiotów. Ażeby uchronić się przed niesprzyjającą pogodą, jeńcy, jeśli Niemcy na to pozwolili, wykopywali w ziemi jamy lub konstruowali z dostępnych materiałów ziemianki. Nieco lepsze warunki panowały w obozach utworzonych w istniejących budynkach, na przykład w fabrykach lub koszarach. Niezależnie jednak od miejsca usytuowania lagru więźniom, wśród których byli także ranni, mającym za sobą wycieńczające marsze lub transport w wagonach towarowych, nie zapewniano wystarczającej ilości wody i jedzenia, odzieży, urządzeń i środków higienicznych ani opieki medycznej.

Wskutek nieludzkich warunków bytowania, niedożywienia, celowego głodzenia, chorób, ciężkiej pracy, bicia oraz indywidualnych egzekucji za różne, często drobne wykroczenia czerwonooarmiści masowo umierali. Rozstrzeliwano ich między innymi, co jest szczególną miarą potworności obozów dla jeńców sowieckich, za... ludożerstwo, do którego Niemcy stwarzali wybitnie sprzyjające warunki⁶. Wymowną pamiątkę takiej sadystycznej zbrodni stanowi, zachowany do dziś, umieszczony w obozie dla jeńców sowieckich w klasztorze na Świętym Krzyżu, będącym w istocie obozem pracy niewolniczej i zarazem miejscem eksterminacji, dwujęzyczny napis: „Людоедство будет наказано расстрелом. Kanibalismus wird mit dem Tode gestraft”⁷. Do kwestii głodu, będącego, zwłaszcza latem i jesienią 1941 roku, główną przyczyną zgonów wśród „wojennoplennych”⁸, powrócę, i to niejednokrotnie, w dalszej części artykułu. Tutaj zaś dopowiem tylko, że urągające wszelkim cywilizowanym normom warunki egzystencji, a raczej umierania, nie były, jak się niekiedy sądzi, efektem

ich około 2,6 miliona. Ogółem zginęło w przybliżeniu 3,1 miliona jeńców sowieckich” (TENŻE: *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*. Przeł. B. PIETRZYK. Warszawa 2015, s. 207; na s. 511 w przyp. 59 autor przywołuje szacunki różnych badaczy, mieszczą się one w granicach od 2,4 do 3,9 miliona).

⁶ Szerzej na temat obozów dla jeńców sowieckich i panujących tam warunków zob. w: S. DATNER: *Zbrodnie Wehrmachtu...*, s. 380–411 (podrozdz. *Obozy jeńców radzieckich – obozy zagłady*).

⁷ „Ludożerstwo będzie karane rozstrzelaniem” – przekład napisu rosyjskiego.

⁸ Zob. G.P. MEGARGEE: *Front Wschodni 1941*. Przeł. T. ŁUCZAK. Warszawa 2009, s. 138.

ubocznym niespodziewanie łatwych zwycięstw Wehrmachtu i ogromnej liczby pojmanych żołnierzy, lecz zostały przez Niemców stworzone z premedytacją, zaplanowane jeszcze przed inwazją – w celu likwidacji jeńców⁹.

W obozach przejściowych, dulagach, Niemcy dokonywali selekcji czerwonarmistów, polegającej nie tylko na oddzielaniu szeregowych żołnierzy i podoficerów od oficerów, lecz także na wyławianiu osób, które należy uśmiercić niezwłocznie. Podstawę do tak ukierunkowanej selekcji stanowił, wydany w związku z planowaną inwazją na Związek Sowiecki, rozkaz o komisarzach (*Komissarbefehl*) z 6 czerwca 1941 roku, stwierdzający, że sowieccy oficerowie polityczni pozbawieni są praw jenieckich i winni zostać niezwłocznie zlikwidowani. Wkrótce po rozpoczęciu agresji grono jeńców przeznaczonych do eksterminacji bezpośredniej poszerzono. Instrukcja dołączona do rozkazu operacyjnego nr 8 (*Einsatzbefehl Nr. 8*), wydanego 17 lipca 1941 roku przez szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt) Reinharda Heydricha, stanowiła:

Przed wszystkim należy wykryć wszystkich ważniejszych funkcjonariuszy państwowych i partyjnych, a zwłaszcza: rewolucjonistów zawodowych, funkcjonariuszy Kominternu, wszystkich ważnych funkcjonariuszy partii na szczeblu centralnym i terenowym, wszystkich komisarzy ludowych i ich zastępców, wszystkich byłych politycznych komisarzy w Armii Czerwonej, kierownicze osobistości centralnych i terenowych urzędów państwowych, kierownicze osobistości życia gospodarczego oraz w ogóle inteligencję, wszystkich Żydów, wszystkie osoby rozpoznane jako fanatyczni komuniści¹⁰.

Dowództwo Wehrmachtu umożliwiło oddziałom specjalnym (*Einsatzgruppen*), wydzielonym z SD (*Sicherheitsdienst des Reichsführer SS*) i policji bezpieczeństwa, nieograniczony dostęp do obozów w celu dokonywania tak zaprojektowanej selekcji¹¹. Wyłowione „elementy politycznie niepożądane” (po-

⁹ Zob. Z. ŁUKASZKIEWICZ: *Zagłada jeńców radzieckich w obozach na ziemiach polskich*. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1949, T. 5, s. 132; S. DATNER: *Zbrodnie Wehrmachtu...*, s. 389. Często podnoszonym przez Niemców – już w fazie planowania inwazji, a także w toku działań wojennych i po zakończeniu drugiej wojny światowej – argumentem, mającym usprawiedliwić nieludzkie traktowanie sowieckich jeńców, był fakt niepodpisania przez Związek Sowiecki, uchwalonej w Genewie 27 lipca 1929 roku, konwencji dotyczącej traktowania jeńców wojennych. Interpretacja ta jest chybiona, przede wszystkim zaś cyniczna, albowiem sygnatariusze tej umowy, wśród których znajdowała się Rzesza Niemiecka, byli zobowiązani do jej przestrzegania również w sytuacji, gdyby „w czasie wojny jedna ze stron wojujących nie należała do konwencji” (*Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych, podpisana w Genewie, dnia 27 lipca 1929 r. (Ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lutego 1932 r.)*, s. 2168. Dostępne w Internecie: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19321030866> [data dostępu: 11.02.2019]).

¹⁰ Cyt. za: Z. ŁUKASZKIEWICZ: *Zagłada jeńców radzieckich...*, s. 130–131.

¹¹ Zob. T. SNYDER: *Skrwawione ziemie...*, s. 205–206.

litisch untragbare Elemente) w przypadku terenów okupowanych rozstrzeliwano w odludnych miejscach lub, zgodnie z wyraźną sugestią zawartą w wydanym przez Heydricha rozkazie operacyjnym nr 9 z 21 lipca 1941 roku, mordowano na terenie najbliższego obozu koncentracyjnego¹². Największe nasilenie tych form eksterminacji przypadło na jesień 1941 i początek 1942 roku.

W społecznej świadomości, z pewnością nie tylko Polaków, w stopniu wciąż chyba niewystarczającym odzwierciedlają się specyfika i zwłaszcza geneza niektórych obozów koncentracyjnych. Myślę głównie o Auschwitz i Majdanku (KL Lublin). Wydobyć się z sieł peerelowskiej polityki pamięci nauczyło nas dostrzegać różnicę między dwoma obozami oświęcimskimi: Auschwitz I (Stammlager) i Auschwitz II (Birkenau). Pierwszy z nich, założony w 1940 roku, mający pełnić, ostatecznie niezrealizowaną, funkcję obozu kwarantanny (przejściowego), stał się obozem koncentracyjnym, w którym z początku więziono głównie Polaków. Drugi, którego budowę rozpoczęto w październiku 1941 roku, począwszy od następnego roku, pełnił funkcję ośrodka masowej eksterminacji Żydów i Cyganów, będąc równocześnie obozem koncentracyjnym. Wiemy też, że ofiarami, i to licznymi, kompleksu Auschwitz-Birkenau byli sowieccy jeńcy. Zdajemy się wszakże przeczać, że pierwotnym przeznaczeniem budowanego ich rękami Birkenau był obóz jeniecki, *Kriegsgefangenenlager*, przewidziany jako rezerwar siły roboczej niezbędnej do realizacji Generalnego Planu Wschodniego, tj. skolonizowania przez Niemcy Europy Wschodniej. Do ziszczenia takiej koncepcji lagru nie doszło ze względu na niepowodzenia Wehrmachtu na froncie wschodnim i związane z tym zmniejszenie napływu jeńców oraz ich masowe zatrudnianie w niemieckiej gospodarce¹³. Warto też zwrócić uwagę, że budowany (nigdy nieukończony) i równocześnie funkcjonujący w latach 1941–1944 obóz w Lublinie, nazywany potocznie Majdankiem, mający łączyć dwie funkcje: obozu jenieckiego podległego SS i obozu koncentracyjnego, do 1943 roku nosił oficjalną nazwę *Kriegsgefangenenlager der Waffen SS*¹⁴. Istotna jest jeszcze jedna kwestia. Otóż wyraźny podział na funkcjonujące w okresie drugiej wojny światowej niemieckie obozy (ośrodki natchmiastowej) zagłady i obozy koncentracyjne, uwzględniający specyfikę losu z jednej strony Żydów i Cyganów, z drugiej zaś – pozostałych deportowanych¹⁵,

¹² Zob. S. DATNER: *Zbrodnie Wehrmachtu...*, s. 152.

¹³ Zob. *Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta obozu oświęcimskiego*. Przeł. W. GRZYMSKI. Przedm. F. RYSZKA. Warszawa 1990, s. 119–122; *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*. Red. nauk. W. DŁUGOBORSKI, F. PIPER. T. 1: *Założenie i organizacja obozu*. Oświęcim 1995 (F. PIPER: *Geneza obozu*, s. 29–47; I. STRZELECKA: *Budowa, rozbudowa oraz rozwój obozu i jego filii*, s. 49–98). Na temat pewnych niejasności dotyczących powstania Birkenau, niekwestionujących jednak obowiązującej wykładni, zob. I. BARTOSIK, Ł. MARTYNIAK, P. SETKIEWICZ: *Początki obozu Birkenau w świetle materiałów źródłowych*. Oświęcim 2017.

¹⁴ Zob. J. MARSZAŁEK: *Majdanek. Obóz koncentracyjny w Lublinie*. Warszawa 1987, s. 20–22.

¹⁵ Ścisłe biorąc, zarówno Żydzi, jak i Cyganie trafiali też do obozów koncentracyjnych.

traci ostrość w przypadku sowieckich jeńców wojennych, a w szczególności „elementów politycznie niepożądanych”.

Otóż większość spośród tych „niepożądanych”, których skierowano do kacetów – deportacje te rozpoczęły się wczesną jesienią 1941 roku – była mordowana w ciągu kilku dni od przybycia transportu. Eksterminacja tej grupy więźniów, jeńców, stanowiła wydarzenie przełomowe w dziejach nazistowskich obozów koncentracyjnych, radykalizujące ich status. Stały się one, a w każdym razie niektóre z nich, nie tylko więzieniami, narzędziami terroru, miejscami eksterminacji pośredniej (*Vernichtung durch Arbeit*) i pojedynczych egzekucji, lecz także ośrodkami uśmiercania systematycznego i masowego, na skalę dotąd w kacetach nieznaną. Sowieckich jeńców tutaj rozstrzeliwano, testowano też na nich różne techniki mordy, między innymi wstrzykiwanie trucizn i duszenie gazem¹⁶. Najślynniejszym eksperymentem, mającym dalekosiężne skutki, okazało się uśmiercenie za pomocą cyjanowodoru (cyklonu B) na początku września 1941 roku w KL Auschwitz około sześciuset czerwonoarmistów, a także około 250 chorych więźniów-Polaków¹⁷.

Natomiast deportowanych do kacetów „wojennoplennych”, których nie przeznaczono do natychmiastowej likwidacji, umieszczano zwykle w odgradzonej, wydzielonej dla nich części oznaczonej napisem „obóz jeniecki” lub „jeniecki obóz pracy”. Z obozem jenieckim miały one jednak niewiele wspólnego: czerwonoarmiści należeli do najgorzej traktowanych w kacetach grup więźniów¹⁸. Dość wspomnieć, że z 15 tysięcy jeńców sowieckich deportowanych do KL Auschwitz życie straciło ponad 14 tysięcy¹⁹. Dla porównania: spośród osadzonych tutaj Polaków (cywilów) przeżyła połowa²⁰. Zmiana stosunku władz niemieckich do sowieckich więźniów na bardziej pragmatyczny dostrzegalna była już jesienią 1941 roku. Zdecydowały o niej względy ekonomiczne: zapotrzebowanie niemieckiej gospodarki na (zwłaszcza niewolniczą) siłę roboczą. Siódmego listopada Hermann Göring wydał rozkaz o selekcji pozytywnej jeńców, z przeznaczeniem do pracy. Ekonomicznie wkrótce poczęły towarzyszyć względy militarne: spowolnienie dynamicznego marszu Wehrmachtu na Wschód. Pod koniec wojny w Niemczech pracował ponad milion sowieckich jeńców wojennych²¹.

¹⁶ Zob. N. WACHSMANN: *Historia nazistowskich obozów koncentracyjnych*. Przeł. M. ANTO-SIEWICZ. Warszawa 2016, s. 291–307 (podrozdz. *Egzekucje radzieckich jeńców wojennych*).

¹⁷ Zob. J. LACHENDRO: *Jeńcy sowieccy w KL Auschwitz*. Oświęcim 2016, s. 10–12 (podrozdz. *Zgładzenie pierwszych grup jeńców sowieckich w KL Auschwitz*).

¹⁸ Zob. np. F. PIPER: *Zagłada*. W: *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*. Red. nauk. W. DŁUGOBORSKI, F. PIPER. T. 3: *Zagłada*. Oświęcim 1995, s. 49.

¹⁹ Zob. J. LACHENDRO: *Jeńcy sowieccy w KL Auschwitz...*, s. 29.

²⁰ Zob. F. PIPER: *Zadania i cele funkcjonowania obozu*. W: *Auschwitz 1940–1945...*, T. 1, s. 99.

²¹ Zob. C. MERRIDALE: *Wojna Iwana*. *Armia Czerwona 1939–1945*. Przeł. K. BAŻYŃSKA-CHOJNACKA, P. CHOJNACKI. Poznań 2007, s. 159; T. SNYDER: *Skrwawione ziemie...*, s. 207.

Czynniki militarne stwarzały jeńcom jeszcze jedną szansę ocalenia, względnie przedłużenia, życia. Spośród głodujących, sterroryzowanych „wojennoplenionych” Niemcy werbowali ochotników do służby w formacjach kolaboranckich organizowanych przez Wehrmacht, SS i policję. Z możliwości tej, dyktowanej tyleż wolą przetrwania, co względami ideowymi, skorzystał co najmniej milion jeńców (wielu czerwonarmistów było nastawionych antysowiecko, zwłaszcza Ukraińcy, pamiętający „rozkułaczanie” i Wielki Głód)²². Jako że najsłynniejszą złożoną z nich, a także z dezertków, formacją była dowodzona przez generała Andrieja Własowa Rosyjska Armia Wyzwoleńcza (Русская освободительная армия, ROA), miano „własowców” przyłgnęło do wszystkich byłych jeńców pozostających na niemieckim żołdzie. Nie jest ono jednak w pełni adekwatne. Literackim świadectwem tego uzusu pozostaje opowiadanie Jana Józefa Szczepańskiego *Buty*, w którym własowcami nazywani są azerscy członkowie „brygady Kamińskiego”²³, tj. dowodzonej przez Bronisława Kamińskiego brygady Rosyjskiej Wyzwoleńczej Armii Ludowej (Русская освободительная народная армия, RONA). W jej szeregach znajdowali się między innymi byli sowieccy jeńcy (niedobitków tej brygady włączono do armii Własowa dopiero pod koniec 1944 roku, na terenie Niemiec, już po śmierci Kamińskiego). Równie niesławną formację złożoną z eksjeńców stanowiły Oddziały Wartownicze Dowódcy SS i Policji na dystrykt lubelski (Wachmannschaften des SS- und Polizeiführers in Distrikt Lublin), sformowane w obozie szkoleniowym SS w Trawnikach (SS-Ausbildungslager Trawniki). Ich członków nazywano na ziemiach polskich Ukraińcami – nieprecyzyjnie, gdyż wśród nich znajdowali się także przedstawiciele innych narodów Związku Sowieckiego. Oddziały te strzegły niemieckich obiektów wojskowych, uczestniczyły w akcjach przeciwpartyzanckich i pacyfikacyjnych, dokonywały masowych egzekucji, zatrudniano je również w gettach oraz obozach zagłady w Bełżcu, Sobiborze i Treblince²⁴. Tak oto, wymknąwszy się śmierci, niektórzy – wcale liczni – czerwonarmiści stali się jej siewcami.

(Nie)pamięć

Udział zwerbowanych przez Niemców byłych żołnierzy Armii Czerwonej w zbrodniach wojennych, ich współudział w ludobójstwie, nie jest jedynym powodem nikłej pamięci o tragicznym losie sowieckich jeńców w czasie drugiej wojny

²² Zob. G. МОТЫКА: *Tragedia jeńców sowieckich...*, s. 24.

²³ J.J. SZCZEPAŃSKI: *Buty*. W: TENŻE: „Buty” i inne opowiadania. Kraków 1956, s. 60, 72. Wzmiankę na temat „tzw. Brygady Kamińskiego” zawiera także powieść Józefa МАСКІЕВІЦА *Kontra* (Paris 1957, s. 88).

²⁴ Zob. R. KUWAŁEK: *Kolaboracja ze strachu? Jeńcy sowieccy w formacji SS-Wachmannschaften z obozu szkoleniowego SS w Trawnikach*. W: *Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich...*, s. 201–231.

światowej lub nawet jego lekceważenia. Czynnikiem w tej mierze zasadniczym był stosunek, jaki miał do wziętych do niewoli czerwonoarmistów Józef Stalin.

Wydany przezeń, jako ludowego komisarza obrony, 16 sierpnia 1941 roku rozkaz nr 270 (*Об ответственности военнослужащих за сдачу в плен и оставление врагу оружия*) stanowił, że każdy żołnierz sowiecki, który dostał się do niewoli, był z założenia traktowany jako zdrajca. Konsekwencje tego radykalnego stanowiska okazały się dla wielu czerwonoarmistów, których wyzwolono z obozów lub którzy z nich uciekli, fatalne. W lutym 1945 roku na konferencji jałtańskiej Stalin nakłonił koalicjantów do wyrażenia zgody na repatriację wszystkich obywateli Związku Sowieckiego, w tym jeńców wojennych, którzy znajdują się na terenach objętych aliancką jurysdykcją. Zobowiązanie to Amerykanie i Brytyjczycy zrealizowali skwapliwie: przekazywali ich Sowietom. Powracający do ojczyzny, także z własnej woli, byli jeńcy podlegali weryfikacji przez Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (Народный комиссариат внутренних дел, NKWD) w związku z podejrzeniem o kolaborację z Niemcami. W ten sposób wielu spośród nich trafiło z niemieckich obozów jenieckich i koncentracyjnych do obozów specjalnych NKWD (лагеря специального назначения НКВД), od stycznia 1945 roku nazywanych filtracyjnymi (проверочно-фильтрационные лагеря НКВД). Tutaj nierzadko, w toku rozpatrywania sprawy, zmuszano ich do wyczerpującej pracy. W maju 1945 roku w tego typu obozach przebywało ponad 160 tysięcy osób. Wielu z „filtrowanych”, wśród których – obok ludzi niewinnych, zarówno byłych jeńców, jak i robotników przymusowych – znajdowali się także dezertery, zdrajcy i zbrodniarze wojenni, trafiło do obozów GUŁagu²⁵. Spędzali w nich, jeśli udało im się przeżyć cały wyrok, co najmniej kilka lat (najczęściej zasądzano „dziesiątkę”, a niekiedy dwadzieścia pięć lat).

Byłych sowieckich jeńców, żywych i umarłych, zrehabilitowano oficjalnie 29 czerwca 1956 roku na mocy uchwały *O likwidacji następstw poważnych naruszeń praworządności wobec byłych jeńców wojennych i ich rodzin*, wydanej przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego i Radę Ministrów ZSRS²⁶. Wprawdzie przestano widzieć w nich zdrajców i tchórzcy, jednak na ich postrzeganie w Związku Sowieckim wciąż istotny wpływ miała ideologia. Historycy, publicyści i pisarze, z wyjątkiem Aleksandra Sołżenicyna, o czym wspominam w dalszej części artykułu, eksponowali teraz męstwo „wojennoplennych”, ich aktywność w obozowym ruchu oporu, a także, w przypadku ucieczki z niewoli, udział w partyzantce, zarówno sowieckiej, jak i krajów walczących z „faszystowskim najeźdźcą”.

²⁵ Zob. В.В. ШЕВЧЕНКО: *Деятельность лагерей специального назначения НКВД СССР в 1941–1946 годах*. Волгоград 2010. Dostępne w Internecie: <http://www.dissercat.com/content/deyatelnost-lagerei-spetsialnogo-naznacheniya-nkvd-sssr-v-1941-1946-godakh> [data dostępu: 11.02.2019]; A. APPLEBAUM: *Gułag*. Przeł. J. URBAŃSKI. Warszawa 2013, s. 403–407.

²⁶ Zob. J. WOJTKOWIAK: *Ofiary zapomnianego ludobójstwa*. W: *Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich...*, s. 10–11.

Białorusinka Swietłana Aleksijewicz w „dzienniku książki” *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, opatrzonym datami 1978–1985, informuje o wstrzymywaniu jej publikacji:

W odmowach wyrok zawsze ten sam – wojna jest [w tej książce – A.M.] zbyt straszliwa. Dużo przerażających rzeczy. Naturalizmu. Nie ma wiodącej i kierowniczej roli partii komunistycznej... Jednym słowem, niewłaściwa wojna... Jaka jest więc właściwa? Z generałami i mądrym generalissimusem? Bez krwi i wszy? Z bohaterami i wielkimi czynami?²⁷

Po rozpadzie Związku Sowieckiego zmieniło się niewiele: wprawdzie historycy w Rosji, na Białorusi czy Ukrainie prowadzą badania dotyczące losu sowieckich jeńców w czasie drugiej wojny światowej (a zgodnie z sowiecko-rosyjską nomenklaturą: wielkiej wojny ojczyźnianej), jednak ich tragiczny los jest wciąż sytuowany, zwłaszcza w Rosji, na obrzeżach głównego nurtu historiografii, skupionej na czerwonooarmistach walczących na froncie²⁸. Skoro historycy, zwłaszcza zaś reprezentujący narody byłego Związku Sowieckiego politycy nie są zainteresowani wzmocnieniem pamięci o ponurym i pogmatwanym losie jeńców sowieckich we własnych krajach, a tym bardziej na szerszym, międzynarodowym forum, trudno liczyć, by uczynili to za nich inni.

W przypadku Polski rządzonej przez komunistów pamięć tę kultywowano w sposób zasadniczo nieodbiegający od tego, jaki obowiązywał w Związku Sowieckim po 1956 roku, jednak obchodzono się z nią, rzecz by można, bardziej „po ludzku”, widząc w jeńcach przede wszystkim ofiary. Świadectwem tego są z jednej strony różnorodne formy upamiętnienia zwycięskiego pochodzenia „wyzwolicielskiej” Armii Czerwonej, w tym pomniki wdzięczności i braterstwa broni, a także mające je potwierdzać filmy fabularne i utwory literackie, z drugiej zaś – cmentarze wojenne, w tym jenieckie. Tymi ostatnimi, w Białej Podlaskiej, Szebniach czy Zambrowie, rzetelnie zaopiekowano się po 1956 roku, porządkując je, odsłaniając monumenty i tablice upamiętniające, doposażone nieraz w zgodny z duchem czasu naddatek (na przykład: „poległym za wolność i socjalizm” – w Zambrowie). Po 1989 roku tablice te w większości wymieniono na nowe, pozbawione akcentów ideologicznych. Niektóre z cmentarzy odrestaurowano, co istotne, dzięki środkom finansowym Federacji Rosyjskiej. Przykładem może być odremontowany w 2001 roku cmentarz w Bierówce, na którym pogrzebano jeńców z obozu w Szebniach²⁹.

²⁷ S. ALEKSJEWICZ: *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*. Przeł. [z ros.] J. CZECH. Wołowiec 2015, s. 20–21.

²⁸ Zob. J. WOJTKOWIAK: *Ofiary zapomnianego ludobójstwa...*, s. 13–14; G. MOTYKA: *Tragedia jeńców sowieckich...*, s. 17.

²⁹ Zob. A. RAUS: *W hołdzie pomordowanym*. „Nowiny” [Rzeszów] z 22 sierpnia 2001 r., s. 4; Z. MACEK: *Hitlerowski obóz pracy przymusowej w Szebniach*. Jasło 2013, s. 228.

O cmentarze wypada dbać (a przynajmniej nie profanować ich) niezależnie od tego, kto na nich spoczywa. W przypadku historiografii podobna sugestia, a zwłaszcza imperatyw, nie wchodzi jednak w grę. W okresie Polski Ludowej problem sowieckich jeńców traktowano, jak zauważa Grzegorz Motyka,

z dystansem czy wręcz niechęcią, uznając go za narzucony przez peerelowskie władze. Jego podjęcie – jak wszystko, co dotyczyło ZSRS – rodziło podejrzenia, że autor kieruje się wyłącznie względami koniunkturalnymi, uczestnicząc w budowaniu oficjalnie deklarowanej „przyjaźni polsko-radzieckiej”³⁰.

Pomimo takiego nastawienia, dodaje badacz, polska historiografia dysponuje liczącym się w tym obszarze dorobkiem naukowym³¹. Świadectwem tego są między innymi wykorzystywane przeze mnie opracowania. Porzucmy jednak historię, nie usuwając jej wszakże z horyzontu, aby zająć się wreszcie literaturą.

Jeńcy sowieccy w literaturze rosyjskiej (i sowieckiej)

Źródłem motywu sowieckich jeńców wojennych w literaturze powszechnej, w tym polskiej, jest oczywiście literatura rosyjska, ujmowana przeze mnie tutaj szeroko, jako obejmująca utwory fikcjonalne i literaturę dokumentu osobistego. Tekstów tych nie ma zbyt wiele, co łatwo wytłumaczyć: dzieła literatury rosyjskiej poświęcone drugiej wojnie światowej, a ściślej: wielkiej wojnie ojczyźnianej, będącej przez dziesięciolecia jednym z jej najważniejszych tematów³², mieszczą się zasadniczo w trzech obszarach, którymi są: walki frontowe, walki partyzantkie oraz, nie mniej ważne dla zwycięstwa nad faszyzmem niż działania zbrojne, „zaplecze”. Narracje dotyczące losu sowieckich jeńców (dodajmy, że najważniejsze z nich zostały przetłumaczone na język polski) stanowią margines rosyjskiej literatury wojennej³³.

³⁰ G. MOTYKA: *Tragedia jeńców sowieckich...*, s. 17–18.

³¹ Por. tamże, s. 18.

³² Zob. P. FAST: *Literatura okresu II wojny światowej*. W: *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*. Red. A. DRAWICZ. Warszawa 1997, s. 398.

³³ Zob. H. STOCHEL: *Rosyjska proza radziecka lat 1946–1955 o drugiej wojnie światowej w recepcji polskiej*. W: *Literatury słowiańskie o drugiej wojnie światowej*. Red. J. ŚLIŹIŃSKI. T. 1. Wrocław 1973, s. 133–162. Podobny obraz literatury o tematyce wojennej, charakterystyczny też dla literatury białoruskiej i ukraińskiej, poświadczają pozostałe zawarte w przywołanym tomie artykuły, jak również zredagowana przez Andrzeja DRAWICZA *Historia literatury rosyjskiej XX wieku...* (*passim*). Zob. też: M. HELLER: *Świat obozów koncentracyjnych a literatura sowiecka*. Przeł. M. KANIOWSKI [właśc. J. POMIANOWSKI]. Warszawa 1981; A.W. LIPATOW: *Literatura i fakt. (Wojna w twórczości pisarzy polskich i rosyjskich)*. W: *Druga wojna światowa w literaturze polskiej i obcej*. Red. L. LUDOROWSKI. Lublin 1994, s. 259–277; И. ЩЕРБАКОВА: *Память о войне*:

Ich omówienie należy rozpocząć od opublikowanego na łamach „Prawdy” 22 czerwca 1942 roku, w rocznicę wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, rozproszonego także w postaci broszury, opowiadania *Szkoła nienawiści* (*Наука ненависти*) Michaiła Szołochowa, cenionego pisarza, będącego wówczas korespondentem wojennym. Polski przekład tego utworu ukazał się w tym samym roku w zbiorze *Na polach wielkiej bitwy*³⁴, pełniącym funkcję tyleż „agitki”, co przestrogi. Opowiadanie Szołochowa poprzedza ujawniające intencję pisarza – nieobcą pozostałym autorom tomu (wśród których są między innymi Konstantin Simonow i Ilja Erenburg) – motto wypożyczone z rozkazu Stalina, ludowego komisarza obrony. Brzmi ono: „...Nie można pokonać wroga, nie nauczywszy się nienawidzić go z całej duszy”³⁵. Urzeczywistnieniu tego uczucia mają służyć zawarte w utworze opisy zbrodni wojennych popełnianych przez Niemców, „wyzuta z sumienia zgrają łotrów”³⁶, na cywilach, a zwłaszcza sowieckich jeńcach.

Poświadczeniem koszmaru, na jaki wystawia się każdy żołnierz Armii Czerwonej niemający w sobie wystarczającej motywacji do walki, jest przytoczona przez narratora, wyznaczająca fabularną oś utworu, opowieść lejtnanta Gierasimowa, zwykłego żołnierza. Ten był jeńiec – ponownie walczący w szeregach Armii Czerwonej – po tym, co przeżył w niewoli, „nie może patrzeć na żywych hitlerowców”³⁷. Trafił do niej we wrześniu 1941 roku wskutek odniesionej w walce rany. Pierwszym etapem uwięzienia był urządzony w stacji maszynowo-traktorowej, otoczonej kolczastym drutem, obóz:

Powiedzieć, że obóz ten był piekłem – informuje narratora lejtnant – znaczy to nic nie powiedzieć. Ustępów nie było. Ludzie załatwiali swe potrzeby tuż na miejscu, stali i leżeli w błocie i w cuchnącej cieczy. Najbardziej osłabieni w ogóle już nie wstawali. Wodę i pożywienie dawano nam raz na dobę. Garczek wody i garstkę surowego prosa lub zbutwiałego słonecznika – to wszystko. Niekiedy zupełnie zapomniano dać nam cośkolwiek...

[...] Co noc umierało po kilkadziesiąt ludzi³⁸.

пропагандистский миф против «окопной правды». Dostępne w Internecie: <https://arzas.academy/materials/1551> [data dostępu: 16.02.2019]. Warto jeszcze dodać, że w broszurze Józefa SMAGI *Wojna niemiecko-radziecka 1941–1945 w rosyjskiej prozie radzieckiej* (Warszawa–Kraków 1975) nie ma nawet wzmianki o motywie jeńców.

³⁴ М. ШОЛОХОВ: *Наука ненависти*. «Правда» 1942, № 173, с. 3. Przedruk w postaci książki: Москва 1942. Przekład polski: M. SZOŁOCHOW: *Szkoła nienawiści*. W: *Na polach wielkiej bitwy*. Moskwa 1942, s. 12–31. Inne polskie wydania (pod zmienionym tytułem: *Nauka nienawiści*): Moskwa 1945; w: TENŻE: *Walczyli za ojczyznę. Los człowieka*. Przeł. I. PIOTROWSKA, W. KIWIŁSZO. Warszawa 1977, s. 5–26 (tutaj w tłumaczeniu Waldemara Kiwiłszo).

³⁵ M. SZOŁOCHOW: *Szkoła nienawiści...*, s. 12.

³⁶ Tamże, s. 17.

³⁷ Tamże, s. 14.

³⁸ Tamże, s. 24.

Z tego „punktu rozdzielczego”³⁹ przeniesiono Gierasimowa do podobnego obozu, usytuowanego sto kilometrów dalej:

Pożywienie takie same, ale niekiedy zamiast surowego prosa dawano nam po kubku gotowanego, zgniłego ziarna lub też wrzucano do obozu ścierwo zdechłych koni, pozostawiając jeńcom prawo podziału padliny. Aby nie umrzeć z głodu, jedliśmy, i umieraliśmy setkami... W dodatku, w październiku zrobiło się chłodno, bezustannie lały deszcze, zaczęły się ranne przymrozki. Od zimna cierpieliśmy okropnie! [...] Spaliśmy ciągle w błocie, nie było ani ściółki ze słomy, ani w ogóle niczego⁴⁰.

Niemieccy strażnicy – dowiaduje się narrator, dzięki niemu zaś czytelnik – bili i mordowali jeńców także dla rozrywki. Ukazany w utworze obraz obozowej egzystencji, a raczej wegetacji, zgodny jest ze świadectwami oraz ustaleniami historyków. *Szkoła nienawiści* nie we wszystkim jednak jest wiarygodna.

Oto czytamy w niej, że uciekły z obozu, Gierasimow przełamał nieufność sowieckiego oddziału partyzanckiego, który go odnalazł, okazując pieczołowicie skrywaną w niewoli legitymację partyjną. W świecie realnym chronienie tego dokumentu zakrawałoby, rzecz jasna, na szaleństwo, równałoby się bowiem śmierci. O jakichkolwiek perturbacjach związanych z ponownym wcieleniem do armii byłego jeńca ani bohater, ani narrator nie wspominają. Lejtnant Gierasimow jest w utworze Szołochowa przede wszystkim wzorcem do naśladowania – jako ten, który popadłszy w niewolę, nie tylko nie załamał się, nie zdradził, lecz, przeciwnie, wzmocnił w sobie miłość do ojczyzny i nienawiść do jej śmiertelnego wroga. Pisarz jednak, co istotne, nie sądzi jeńców, odstępuje od nadawania im zadekretowanego przez Stalina w rozkazie nr 270 piętna zdrajców. Milczy zarazem – co w przypadku agitki jest zrozumiałe – o dezercji licznych czerwonoarmistów oraz przechodzeniu „wojennoplennych” na stronę Niemców. O tym, że takie sytuacje zdarzały się, czytelnik polskiego pierwodruku opowiadania mógł się domyślić ze słów Aleksiego Tołstoja otwierających tom *Na polach wielkiej bitwy*. Zawierają one przestrożę dla tych, którzy mogliby się sprzeniewierzyć miłości ojczyzny:

Rosjanin jest człowiekiem takiego pokroju, że skoro ma przed sobą moralnie wzniosłe zadanie [...], to już nawet cofnąć się nie może – hańba jest dla niego straszniejsza od śmierci. Żyć z piętnem hańby nie można, a kto w nasze groźne czasy chciałby żyć napiętnowany hańbą – mimo wszystko żyć nie będzie⁴¹.

Trzy lata później, w 1945 roku, w Rostowie nad Donem ukazało się jedno z najważniejszych świadectw tyłu jenieckiego losu, co Holokaustu – broszura

³⁹ Tamże, s. 26.

⁴⁰ Tamże, s. 26–27.

⁴¹ A. TOŁSTOJ: [Wstęp]. W: *Na polach wielkiej bitwy...*, s. 3.

Восстание в Собибуровском лагере („Powstanie w obozie sobiborskim”)⁴². Jej autor, Aleksandr Pieczerski, trafił do niemieckiej niewoli w 1941 roku. Rozpoznany w trakcie badania lekarskiego jako Żyd został osadzony w obozie SS w Mińsku, skąd wraz z innymi „żydowskimi jeńcami wojennymi”⁴³ deportowano go do obozu śmierci w Sobiborze. Wyselekcjonowany do obsługi maszyny zagłady zorganizował bunt zakończony ucieczką licznych więźniów. Polska wersja jego wspomnień, zatytułowana *Powstanie w Sobiborze*, ukazała się w 1952 roku w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego”. W dołączonej do tekstu redakcyjnej nocie zawarta jest informacja, że Pieczerski „po ucieczce z obozu wstąpił do szeregów partyzanckich i przeżył wojnę”⁴⁴. Nie wspomina ona – co zrozumiałe nie tylko dlatego, że sam autor przemilcza ten fakt – że po zajęciu Białorusi przez prężną na zachód Armię Czerwoną porucznik Pieczerski został uwięziony w obozie specjalnym NKWD, a następnie wcielony do karnego batalionu szturmowego. To, że po ucieczce z obozu wstąpił do sowieckiego oddziału partyzanckiego, nie miało dla „filtrujących” go oficerów żadnego znaczenia – jako ekskwizyten podejrzany był o zdradę ojczyzny. Z szykanami Pieczerski spotkał się również po wojnie. Uznanie i należną cześć zyskał dopiero po wielu latach, najpierw na Zachodzie – dzięki filmowi Jacka Golda *Ucieczka z Sobiboru* (*Escape from Sobibor*) z 1987 roku. W 2016 roku, 26 lat po śmierci Pieczerskiego, prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin odznaczył go Orderem Męstwa⁴⁵.

Utwory podejmujące temat sowieckich jeńców pojawiły się w nieco większej liczbie dopiero po śmierci Stalina. Do najwcześniejszych należą opublikowane w 1955 roku upamiętnione wspomnienia Jurija Pilara *Ludzie w pasiakach* (*Все это было!*). Ich polski przekład ukazał się dwa lata później⁴⁶. Pilar, zdawszy w 1941 roku maturę, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej zgłosił się

⁴² А. ПЕЧЕРСКИЙ: *Восстание в Собибуровском лагере*. Ростов-на-Дону 1945. Opierając się na uzyskanych od Pieczerskiego informacjach, literaci Paweł Антокоўскі i Wieniamin Kawierin napisali, a następnie wydrukowali w kwietniowym numerze czasopisma «Знамя» z 1945 r., szkic *Восстание в Собибуре* („Powstanie w Sobiborze”). Miał się on wkrótce ukazać w przygotowywanej przez Ilję Erenburga i Wasilija Grossmana *Czarnej księdze* (*Чёрная Книга*) poświęconej zagładzie Żydów we wschodniej Europie, jednak jej druk w Związku Sowieckim został w 1947 r. wstrzymany. Rok wcześniej ukazała się ona w Stanach Zjednoczonych jako *The Black Book, the Nazi Crime against the Jewish People* (New York 1946) – zob. И. ВАСИЛЬЕВ, Н. СВАНИДЗЕ: *Собибор. Возвращение подвига Александра Печерского*. Москва 2018.

⁴³ А. РЕЦОРСКИ [właśc. ПЕЧЕРСКИ]: *Восстание в Собиборзе*. Przeł. А. КУБИАК. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1952, nr 1, s. 3.

⁴⁴ *Od redakcji*. W: А. РЕЦОРСКИ [właśc. ПЕЧЕРСКИ]: *Восстание в Собиборзе...*, s. 45.

⁴⁵ Zob. И. ПУШКАРЕВ: «*Это горят трупы ваших товарищей по эшелону*». *Восстание в лагере Собибор. Воспоминания организатора Александра Печерского*. Dostępne w Internecie: https://www.znak.com/2018-05-03/originalnaya_istoriya_vosstaniya_v_sobibore_glazami_ego_organizatora [data dostępu: 13.02.2019].

⁴⁶ Ю. ПИЛЯР: *Все это было! Повесть*. «Новый мир» 1955, № 10, s. 113–158; № 11, s. 85–135 (wydanie książkowe: Москва 1956). Przekład polski: J. PILAR: *Ludzie w pasiakach*. Przeł. J. ДУЖИНСКИ. Przedm. К. РУСИНЕК. Warszawa 1958.

do wojska jako ochotnik. W lipcu 1942 roku został ranny i wzięty do niewoli. Więziono go w obozach jenieckich i koncentracyjnych, najdłużej, do 1945 roku, w Mauthausen⁴⁷. Narrator-bohater *Ludzi w pasiakach* wspomina o swoim pobycie w obozie jenieckim pod Pskowem, skupia się jednak na uwięzieniu w obozie koncentracyjnym Bruckhausen (jego pierwowzorem jest Mauthausen), a zwłaszcza udziale w obozowym międzynarodowym ruchu oporu, noszącym, co jest dla niego oczywiste, znamiona heroizmu (dla Stalina wcale nieoczywiste). Do tematu krzywdy, jaką wyrządzono sowieckim jeńcom, powrócił Pilar w opowiadaniu *Późną wiosną* (*Поздней весной*) z 1960 roku, udostępnionym polskim czytelnikom dwa lata później⁴⁸. Dotyczy ono nie tyle prześladowania jeńców, ile, jak zwięźle i zarazem enigmatycznie ujęto to na okładce polskiej edycji tekstu, „nieuzasadnionej podejrzliwości wobec ludzi, walki o zasadę, że nikogo nie wolno oskarżać bezpodstawnie”⁴⁹. Bohaterem utworu, którego akcja rozgrywa się współcześnie, w drugiej połowie lat 50., jest Wasilij Ignatiewicz Koniachin, kierownik robót jednego z odcinków budowy elektrowni w Moskwie, starający się o przyjęcie do partii, a w przeszłości będący, o czym poinformowała niedawno prasa, „jednym z bohaterów antyfaszystowskiej organizacji podziemnej w hitlerowskim obozie koncentracyjnym”⁵⁰. Koniachin, pomimo postawionego mu przez jednego z towarzyszy obozowej niedoli, a dzisiaj znaczącego towarzysza partyjnego, zarzutu współpracy z wydziałem politycznym kacetu, dowodzi ostatecznie swojej niewinności. Tytuł utworu Pilara nawiązuje do *Odwilży* Iłji Erenburga. Spóźniająca się wiosna, tyleż dosłowna, co zwłaszcza polityczno-społeczna, wreszcie nadchodzi: „[...] bez prawdziwych dowodów teraz nikogo nie wolno oskarżać”⁵¹. Bohater zostaje przyjęty w szeregi partii.

Do tematyki jeniecko-obozowej oraz do własnych przeżyć jako jeńca i kacetowca powrócił Pilar w opublikowanej w 1963 roku powieści autobiograficznej *Człowiek pozostaje człowiekiem* (*Люди остаются людьми*), wydanej w Polsce dwa lata później⁵². Jej dalszy ciąg został zaprezentowany w 1964 roku na łamach miesięcznika „Юность”; w 1966 roku ukazało się jej drugie, pełne wydanie⁵³. Ta wersja utworu, ostateczna, jest zarazem prequelem i sequelem *Ludzi w pasiakach*.

⁴⁷ Zob. J. PILAR: *Ludzie w pasiakach...*, s. 249 (*Rys biograficzny*).

⁴⁸ Ю. ПИЛЯР: *Поздней весной*. «Москва» 1960, № 10, s. 119–166. Przekład polski: J. PILAR: *Późną wiosną*. Przeł. W. PARECKA. Warszawa 1962.

⁴⁹ J. PILAR: *Późną wiosną...*, nota na skrzydełku.

⁵⁰ Tamże, s. 8.

⁵¹ Tamże, s. 124.

⁵² Ю. ПИЛЯР: *Люди остаются людьми. Роман*. [Москва] 1963 (pierwodruk czasopiśmienniczy: «Юность» 1963, № 6, s. 7–37; № 7, s. 25–48; № 8, s. 38–74). Przekład polski: J. PILAR: *Człowiek pozostaje człowiekiem*. Przeł. Z. KORCZAK-ZAWADZKA. Warszawa 1965.

⁵³ Ю. ПИЛЯР: *Люди остаются людьми. Роман. Книга вторая*. «Юность» 1964, № 3, s. 6–29; № 4, s. 40–62; № 5, s. 47–63; Ю. ПИЛЯР: *Люди остаются людьми. Роман*. Москва 1966.

Wersja pierwotna, będąca podstawą polskiego przekładu, składa się z trzech części: *Front*, *Niewola*, *Opór*. Pierwsza dotyczy walk z Niemcami, druga – pobytu bohatera w stalagach. Trzecia poświęcona jest jego uwięzieniu w Mauthausen. Autor wyeksponował w niej uczestnictwo bohatera w obozowym ruchu oporu, dające mu poczucie, że ponownie stał się żołnierzem Armii Czerwonej, „drobną cząstką [...] walczącej ojczyzny”⁵⁴. Do tego euforycznego odczucia wiedzie go ciernista droga, jeniecka epopeja rozpoczęta w „obozie etapowym” w Oleninie. W kolejnym obozie, w Rżewie, protagonista doświadcza „straszliwej potęgi”⁵⁵ głodu, prześladowającego go także w następnym stalagu, w Smoleńsku. Respektując zasadę *decorum*, stroniąc od źle widzianego w literaturze sowieckiej naturalizmu, autor wyposażył narratora-bohatera w następującą refleksję:

Ludzie odstrasżają mnie rozjątrzeniem, ponurą skrytością, wyraźnym zobojętnieniem na wszystko prócz jedzenia. Rozumiem, że teraz każdy wyteżę wszystkie siły na to tylko, by nie paść z głodu i nie umrzeć. Ale przecież jakieś współczucie dla towarzyszków niedoli powinno w nas się zachować, jeżeli jesteśmy ludźmi.

I po raz pierwszy zastanawiam się nad tym zagadnieniem: jakąż istotą jest człowiek? Czyżby głód kazał nam zapomnieć o naszej godności, o naszych przekonaniach? Czyżbyśmy w samym swoim rdzeniu byli tylko, i tylko politowania godnymi zwierzętami?

Wszystko we mnie protestuje przeciwko takiemu wnioskowi⁵⁶.

Zamiast makabry Pilar daje czytelnikowi, zapowiadaną już w tytule utworu, lekcję (nade wszystko socjalistycznego) humanizmu, poświadczoną także w dalszej partii narracji: „Nie, my nie jesteśmy zwierzętami i nie ma takiej siły, która by z nas zrobiła zwierzęta!”⁵⁷. Autor (narrator) milczy w powieści na temat kanibalizmu, z którego przejawami jako jeńiec zapewne zetknął się lub przynajmniej o nich słyszał. Wspomina natomiast o złożonej przez Niemców sowieckim oficerom w obozie w Borysowie propozycji wstąpienia do „rosyjskiej armii wyzwoléniczej”, z czego kilku jeńców skorzystało, w tym jeden, „co cierpiał represje od władzy radzieckiej”⁵⁸, w tekście bliżej nieokreślone. W innym miejscu jeńiec-politruk oznajmia bohaterowi – co po XX Zjeździe KPZR przestało być tajemnicą (poliszynela) – że jedną z głównych przyczyn frontowych klęsk jest rok 1937: „Straciliśmy mnóstwo uczciwych członków partii, a w tej liczbie – wielu także w armii”⁵⁹. W dalszym toku opowieści poprzez obóz w Wilnie (gdzie Niemcy wyławiają Żydów w celu ich wymordowania) oraz stalag 319 (notabene,

⁵⁴ J. PILAR: *Człowiek pozostaje człowiekiem...*, s. 298.

⁵⁵ Tamże, s. 124.

⁵⁶ Tamże, s. 129.

⁵⁷ Tamże, s. 187.

⁵⁸ Tamże, s. 137.

⁵⁹ Tamże, s. 150.

tak oznaczony obóz znajdował się w Chełmie) bohater trafia do Mauthausen. Poświęconą pobytowi w tym miejscu część zatytułowaną *Opór* wieńczy relacja o wyzwoleniu kacetu, ukazanym jako wspólne dzieło obozowego ruchu oporu i amerykańskich żołnierzy, z zaakcentowaniem wysiłku tych pierwszych.

W polskim przekładzie utworu, opartym na niekompletnej edycji z 1963 roku, brakuje dwóch części: *Чистилище* („Czyściec”) i *Жизнь бесконечная* („Nieskończone życie”), a także epilogu, w którym autor wyraża radość ze zmian, jakie dokonały się po śmierci Stalina, wiarę w człowieka sowieckiego oraz w przyszły świat bez wojen i obozów koncentracyjnych. Za tego rodzaju deklaracjami polski czytelnik z pewnością nie tęsknił, zwłaszcza w latach 60. Szkoda natomiast, że nie otrzymawszy przekładu całego utworu, stracił możliwość uzyskania, w Polsce w tamtym okresie trudno dostępnej, wiedzy o tym, jak sowiecka władza traktowała byłych jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych – własnych obywateli. Bohater powieści, powracając po oswobodzeniu Mauthausen do ojczyzny, dotarłszy wraz z byłymi kacetowcami i zarazem byłymi jeńcami na tereny zajęte przez Armię Czerwoną, trafia do obozów filtracyjnych – najpierw w Zwettl w Austrii, a następnie w rumuńskich Fokszanach. Stąd, jako „repatriant”, zostaje przewieziony do komandirówki Pocztowaja, gdzie oczekując wraz z innymi eksjeńcami, a także własowcami, na ostateczną decyzję w sprawie dalszego losu, zmuszony jest do pracy przy wyrębie lasów. Dominującym odczuciem protagonisty w tym fragmencie powieści, właściwie niemalże aż do jej zakończenia, jest gorycz. Uwolniony po kilku miesiącach z piętnem jeńca nie może przez długi czas znaleźć pracy. Zabiega o przywrócenie dobrego imienia podobnym do niego. Ostatecznie, również w tym utworze pisarza, nastaje „wiosna”: bohater zostaje przyjęty w poczet studentów moskiewskiego Instytutu Literackiego.

Zdecydowanie większą rolę niż dokonania Pilara w uświadomieniu sowieckiemu społeczeństwu tragicznej doli jeńców odegrał *Los człowieka* (*Судьба человека*) Michaiła Szołochowa. Zdecydowało o tym zarówno nazwisko autora – pisarza uznanego, podczas gdy Pilar dopiero terminował w literackim fachu – jak i miejsce publikacji. Opowiadanie to ukazało się na przełomie 1956 i 1957 roku na łamach „Prawdy”, organu prasowego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, co nadawało mu rangę wydarzenia nie tylko literackiego, lecz i społeczno-politycznego⁶⁰. Jeszcze większe znacze-

⁶⁰ М. ШОЛОХОВ: *Судьба человека*. «Правда» 1956, № 366, с. 3; 1957, № 1, с. 3 (wydanie książkowe: Москва 1957). Opowiadanie to wzbudziło niemal natychmiastowe zainteresowanie polskich tłumaczy. W pierwszej połowie 1957 r. ukazały się aż trzy jego przekłady. Wkrótce pojawiły się dwa następne. Ostatecznie zwyciężyła, wydana w 1960 r. w formie książki, wersja Ireny Piotrowskiej (M. SZOŁOCHOW: *Los człowieka*. Przeł. I. PIOTROWSKA. Warszawa 1960). Ostatnie dotąd polskie wydanie utworu, siedemnaste, ukazało się w 1987 r. Na temat jego przekładów i recepcji zob. L. JAZUKIEWICZ-OSEŁKOWSKA: *Rosyjska proza radziecka lat 1956–1969 o drugiej wojnie światowej w recepcji polskiej*. W: *Literatury słowiańskie o drugiej wojnie światowej...*, T. 1, s. 170–172.

nie, ze względu na liczbę odbiorców, przydała temu utworowi jego ekranizacja z 1959 roku, dokonana przez Siergieja Bondarczuka, który wcielił się w rolę głównego bohatera, Andrieja Sokołowa.

Protagonista *Losu człowieka*, opowiadania wyraźnie nawiązującego do *Szkoły nienawiści*, stwierdziwszy, że stał się jeńcem nie z własnej woli, dodaje: „Kto nie doświadczył tego na własnej skórze, temu nie od razu trafisz do serca, żeby po ludzku zrozumiał, co to znaczy”⁶¹. Wspominając o wyszukiwaniu przez Niemców komisarzy, komunistów i Żydów, nadmienia też o oficerach, którzy porzucili płaszcze i bluzy, aby uchodzić za szeregowych (notabene, rozkaz nr 270 interpretował taki czyn jako dezercję), a także o jeńcu zamierzającym wydać Niemcom swojego dowódcę jako komunistę. Tego „śliskiego gada”⁶² Sokołow, sam będący komunistą i zarazem patriotą, dusi. W *Losie człowieka* Szołochow przywraca jeńcom godność, zdejmując z nich piętno zdrajców. Zdaje się jednak nie kwestionować systemu pozwalającego na takie ich nieludzkie traktowanie, chyba że w prześladowującym Sokołowa marzeniu sennym, w którym nieokreślony obóz oraz bliscy bohatera usytuowani są w jednej przestrzeni, tuż obok siebie, dopatrzymy się krytycznej aluzji do tużpowojennego losu byłych jeńców:

[...] prawie każdej nocy widzę we śnie moich drogich zmarłych. I najczęściej tak, że ja znajduję się za kolczastymi drutami, oni zaś na wolności, po drugiej stronie... Rozmawiam o wszystkim z Iriną i z dziećmi, ale jak tylko chcę druty rozsunać rękami – oni oddalają się ode mnie, jak gdyby nikt w oczach...⁶³.

Zdecydowanie dalej i odważniej niż wspomniane dotąd utwory penetruje tematykę jeniecką opowieść Aleksandra Sołżenicyna *Jeden dzień Iwana Denisowicza* (*Один день Ивана Денисовича*), pomimo że o niemieckich obozach wspomina tylko pośrednio. Ukazała się ona w jedenastym numerze czasopisma „Nowyj Mir” z 1962 roku; została błyskawicznie przełożona na język polski i wydrukowana na przełomie 1962 i 1963 roku w tygodniku „Polityka”⁶⁴. Opowieść ta, na której publikację wyraził zgodę, a nawet ją nakazał, I sekretarz KC KPZS Nikita Chruszczow, dość szybko, wraz z popadnięciem jej autora w niełaskę, skazana została w bloku wschodnim na żywot podziemny. Pierwsze jej wydanie książkowe w języku polskim opublikowano w 1970 roku w Tel Awiwie.

⁶¹ M. SZOŁOCHOW: *Los człowieka...*, s. 24.

⁶² Tamże, s. 40.

⁶³ Tamże, s. 62.

⁶⁴ А. СОЛЖЕНИЦЫН: *Один день Ивана Денисовича. Повесть*. «Новый мир» 1962, № 11, с. 8–71 (wydanie książkowe: Москва 1962). Przekład polski: А. СОЛЖЕНИЦЫН: *Jeden dzień Iwana Denisowicza*. Przeł. I. LEWANDOWSKA, W. DĄBROWSKI. „Polityka” 1962, nr 48, s. 12; nr 49, s. 12; nr 50, s. 12; nr 51, s. 12; nr 52, s. 12; 1963, nr 1, s. 12; nr 2, s. 11–12; nr 3, s. 11–12; nr 4, s. 11–12; nr 5, s. 9–10.

Czytelnicy w Polsce musieli czekać znacznie dłużej: w 1980 roku ukazała się ona w obiegu niezależnym, a dopiero dziewięć lat później – w oficjalnym⁶⁵.

Utwór ten, którego akcja rozgrywa się na początku 1951 roku w łagrze, dotyczy sowieckich obozów pracy przymusowej i jako taki wstrząsnął opinią publiczną, ujawniając, a raczej wyraźnie ukazując – w Związku Sowieckim znaną tym, którzy chcieli ją znać – prawdę o stalinowskim systemie represji, o GUŁagu. Dla nas, a także dla tragicznej wymowy tego tekstu, istotny jest przede wszystkim fakt, że jego bohater, „zek” (*zakluczonyj*) Iwan Denisowicz Szuchow odsiaduje dziesięcioletni, bliski już zakończenia, wyrok za zdradę ojczyzny i szpiegostwo na rzecz niemieckiego wywiadu. Warto przywołać obszerny, utrzymany w tonacji tragicomicznej fragment ukazujący perwersyjność stalinowskiego systemu wobec sowieckich jeńców wojennych, czego jednym z przejawów jest wymuszanie na podejrzanym (dotyczyło to zresztą wszelkich więźniów) przyznania się do najbardziej urojonych win:

Z akt by wynikało, że Szuchow poszedł siedzieć za zdradę ojczyzny. Przyznał się, że owszem, poddał się do niewoli, pragnąc zdradzić ojczyznę, że potem wrócił z niewoli, żeby wypełnić zadanie niemieckiego wywiadu. Jakie to miało być zadanie, tego już ani sam Szuchow nie potrafił wymyślić, ani śledczy. Więc napisali po prostu tak: zadanie.

W kontrwywiadzie tłukli Szuchowa zdrowo, więc wyrachowanie miał proste: nie podpiszesz, dostaniesz czapę, a podpiszesz, to choć trochę jeszcze żyjesz. Podpisał.

A było tak. W lutym w czterdziestym drugim, na północno-zachodnim froncie cała armia znalazła się w okrążeniu, żarcia z samolotów im nie rzucali, zresztą nie było wtedy samolotów. Doszło do tego, że strugali kopyta zdechłych koni, moczyli te strużyny w wodzie, żeby namiękły, i jedli. Nie było czym strzelać. Więc Niemcy pomalutku wylapywali ich po lasach. Z jedną taką grupą Szuchow trafił do niewoli, pobyl w niej parę dni w tych samych lasach, a potem uciekli w pięciu. Szli lasami, przekradali się mokradłami, jakimś cudem wyszli na swoich. Tylko że dwu swój fizylier położył z pepeszy na miejscu, trzeci umarł z ran, tylko dwaj doszli. Gdyby byli mądrzejsi, toby powiedzieli, że błądzili po lasach, nic by im za to nie było. Ale się przyznali, że z niemieckiej niewoli. Z niewoli? Ach, taka wasza mać! Faszystowscy agenci! I za kraty. Gdyby choć doszło wszystkich pięciu, to może by porównano zeznania, może by uwierzono w końcu, ale było ich tylko dwu; nic nie poradzisz, zmówili się, ścierwa, znaczy, wymyślili tę ucieczkę z niewoli⁶⁶.

W zakończeniu opowieści Szuchow ze znamienym dla siebie spokojem tyleż pyta, co konstatuje: „A ja za co siedzę? Za to, że się w czterdziestym pierw-

⁶⁵ A. SOŁŻENICYN: *Jeden dzień Iwana Denisowicza*. [Tel Aviv] 1970 (z podtytułem *Powieść*); Warszawa 1980; Warszawa 1989 (przeł. W. DĄBROWSKI, I. LEWANDOWSKA; wszystkie cytaty pochodzą z tym wydaniem).

⁶⁶ A. SOŁŻENICYN: *Jeden dzień Iwana Denisowicza...*, s. 43–44.

szym nasi nie przygotowali do wojny, tak, za to? A co ja temu jestem winien?”⁶⁷. Narrator wzmiankuje, że w każdej brygadzie obozu jest mniej więcej pięciu podobnych „sfabrykowanych, lipnych”⁶⁸ szpiegów, których jedyną winą było to, że trafili do niemieckiej niewoli. Jest wśród nich Sybirak Jermołajew, także z dziesięcioletnim wyrokiem, oraz Sieńka Klewszin, który uciekłszy z niewoli, trafił do Buchenwaldu: „W Buchenwaldzie cudem się od śmierci wywinął, teraz spokojnie odbywa wyrok”⁶⁹. To, że w kacie nie należał do tajnej organizacji, szmuglował broń, uczestniczył w przygotowaniu powstania, że wieszano go za wykręcone do tyłu ręce i bito pałkami, dla przesłuchujących i skazujących go rodaków nie miało żadnego znaczenia.

Jeden dzień Iwana Denisowicza należy do najślynniejszych dokonań literatury rosyjskiej (i sowieckiej) XX wieku, stąd na jego tle większość utworów podejmujących problem, delikatnie to ujmując, skomplikowanego losu byłych jeńców wybrzmiewa mało donośnie. Należy jednak poświęcić im uwagę, wzmiankując również ważniejsze dokonania.

Zamysł oczyszczenia jeńców z zarzutu zdrady ojczyzny odnajdujemy w powieści Stepana Złobina *Пропавшие без вести* („Zaginieni bez wieści”), wydanej, podobnie jak utwór Solżenicyna, w 1962 roku, wywiedzionej, co istotne, z jenieckich doświadczeń autora⁷⁰. Podobną intencję zawiera opublikowana dwa lata później *Ballada alpejska* (*Альпийская баллада*) białoruskiego pisarza Wasila Bykaua, uczestnika drugiej wojny światowej – istniejąca zarówno w autoryzowanym rosyjskim, jak i w opartym na nim polskim przekładzie⁷¹. Treścią tego opowiadania, zawierającego aluzje do Szekspirowskich dziejów Romea i Julii, jest ucieczka Białorusina Iwana Tereszki i Włoszki Giulii Novelli, sowieckiego jeńca i komunistki (córkę faszysty), z położonego na terenie Austrii obozu koncentracyjnego. Tereszko, będący protagonistą utworu, nie wyróżniał się jako żołnierz niczym szczególnym. Niewola, do której dostał się wskutek odniesionej rany, nie załamała go, przeciwnie – wzmocniła jego ducha oraz wolę oporu. Autor, skupiwszy się na dramatycznej ucieczce oraz związanych z nią psychologicznych

⁶⁷ Tamże, s. 108.

⁶⁸ Tamże, s. 73.

⁶⁹ Tamże, s. 33.

⁷⁰ С. ЗЛОБИН: *Пропавшие без вести. Роман*. Т. 1–2. Москва 1962. Rękopis pierwotnej wersji tej powieści – będącej spłaceniem długu wobec współwięźniów, na których pojeniecki los złożyły się: piętno zdrajcy, przesłuchania, zsyłki i łagry, brak pracy – zatytułowany *Восставшие мертвецы* („Zmartwychwstali”) i oddany do druku w czasopiśmie „Nowyj Mir”, został skonfiskowany przez NKWD. Zwrócono go autorowi pod koniec 1953 r., po śmierci Stalina – zob. М. КОРАЛЛОВ: *Степан Павлович Злобин (1903–1965)*. Dostępne w Internecie: <http://www.golubinski.ru/russia/zlobin/zlobin.html> [data dostępu: 28.02.2019].

⁷¹ В. БЫКАЎ: *Альпийская баллада. Аповесць*. Мінск 1964. Przekład rosyjski: В. БЫКОВ: *Альпийская баллада*. В: ТОТ ЖЕ: *Альпийская баллада. Повести*. Авториз. пер. с белорус. М. ГОРБАЧЕВА. Москва 1964. Przekład polski: W. БЫКОВ: *Ballada alpejska*. W: ТЕНЖЕ: *Ballada alpejska*. Przeł. W. WOROSZYLSKI. Warszawa 1970, s. 5–141.

i moralnych motywacjach postępowania zwykłego żołnierza, pobytowi bohatera w obozie poświęcił niewiele uwagi. Problem niewoli i – szerzej – jeńców, a także inne kwestie wydobywane na jaw dzięki Chruszczowowskiej odwilży, jak wywołana przez władze sowieckie klęska głodu, pojawiają się tylko w reminiscencjach. Dla zagadnienia, które interesuje mnie szczególnie, kluczowe znaczenie ma motyw sennego koszmaru bohatera. Tereszko śni sowieckich jeńców, spędzonych przez mieszkańców jego rodzinnej wsi do kolchozowego spichlerza. Biegnie ku niemu, przerażony, że „się spóźni i nie wytłumaczy ludziom, że nie wolno wyładowywać złości na jeńcach, że niewola – to nie ich wina, lecz nieszczęście, że nie sami poddali się, lecz zostali wzięci przemocą”⁷². Podobny motyw pojawia się w opublikowanym w 1965 roku opowiadaniu Bykaui *Pułapka (Пастка)*⁷³. Ustami swojego bohatera, lejtnanta Klimczenki, autor określa traktowanie jeńców jako zdradców mianem największej niesprawiedliwości⁷⁴.

Na fali odwilży ukazywały się również utwory autobiograficzne. Do przywołanych już upowieściowionych *Ludzi w pasiakach* Pilara należy dodać wspomnienia innych więźniów Mauthausen: Andrieja Pirogowa i Aleksandra Josilewicza. Dziełem pierwszego z nich jest *Międzynarodówka straceńców (Этого забыть нельзя)*⁷⁵, utwór drugiego nosi tytuł *Ci, co pokonali śmierć (Победили смерть)*⁷⁶. Obaj autorzy przeszli najpierw przez liczne obozy jenieckie. Pirogow, zanim trafił do Mauthausen, więziony był między innymi we Włodzimierzu Wołyńskim i Częstochowie, a także w KL Sachsenhausen. Dla Josilewicza, będącego Żydem z pochodzenia i zadeklarowanym komunistą, Mauthausen stanowił dziewiąty obóz na „wędrownym szlaku jeńca wojennego”⁷⁷. Działał tutaj w ruchu oporu. Przebywał też w KL Stutthof. Obozy jenieckie, których doświadczył, były to – jak pisze – „tereny opasane drutem kolczastym, przez który płynął prąd wysokiego napięcia”⁷⁸. Wspomina również o panującym w nich głodzie oraz wyszukiwaniu przez Niemców komunistów i Żydów, których następnie rozstrzeliwano. W przypadku *Międzynarodówki straceńców* wskazanym przez autora bodźcem do jej napisania było opublikowane w marcu 1957 roku na łamach „Prawdy”

⁷² W. ВУКОВ: *Ballada alpejska...*, s. 32.

⁷³ В. БЫКАЎ: *Пастка. (Маленькая аповесць)*. В: ТОТ ЖЕ: *Адна ноч. Аповесць, апавяданні*. Мінск 1965, с. 5–78. Przekład rosyjski: В. БЫКОВ: *Западня*. В: ТОТ ЖЕ: *Повести огненных лет*. Авториз. пер. с белорус. М. ГОРБАЧЕВА. Москва 1964, с. 32–50. Przekład polski: W. ВУКОВ: *Pułapka*. W: ТЕНЖЕ: *Ballada alpejska...*, s. 142–186.

⁷⁴ Por. W. ВУКОВ: *Pułapka...*, s. 180.

⁷⁵ А.И. ПИРОГОВ: *Этого забыть нельзя. Воспоминания бывшего военнопленного*. Одесса 1961. Przekład polski: А. ПИРОГОВ: *Międzynarodówka straceńców*. Przeł. W. ВОЈТУГА-ЗАГОРСКА. Warszawa 1972.

⁷⁶ А.М. ИОСИЛЕВИЧ: *Победили смерть. Записки бывшего узника гитлеровского концлагеря*. Харьков 1964. Przekład polski: А. JOSILEWICZ: *Ci, co pokonali śmierć*. Przeł. T. ŻЕРОМСКИ. Warszawa 1966.

⁷⁷ А. JOSILEWICZ: *Ci, co pokonali śmierć...*, s. 5.

⁷⁸ Tamże, s. 6.

zdjęcie uczestników antyfaszystowskiego powstania w Mauthausen⁷⁹. Obaj autorzy, bardziej zachowawczy niż ich koledzy literaci, milczą na temat infiltrowania byłych jeńców przez NKWD, jakkolwiek Pirogow enigmatycznie wzmiankuje o oziębłym przywitaniu w ojczyźnie lotnika Iwana Panfilowa, zestrzelonego podczas wojny domowej w Hiszpanii i więzionego w Mauthausen⁸⁰.

Widoczny w okresie odwilży element „rozrachunkowy” w niedługim czasie, po odsunięciu od władzy Chruszczowa w 1964 roku, osłabł. Wzrosła natomiast, w dobie rządów Breżniewa, tendencja do heroizacji jeńców. Spośród przywróconych zbiorowej pamięci „wojennoplennych” należało wydobyć wzorce godne naśladowania. Przejawem tej dążności są, dostępne także polskiemu czytelnikowi, książki wspomnieniowe Michaiła Diewiatajewa: *Побег из ада (Ucieczka z piekła)* z 1964 roku i *Полет к солнцу* („Lot ku słońcu”) z roku 1972⁸¹. Ich autor, schwytany do niewoli pilot wojskowy, wslawił się – co stanowi główny przedmiot jego opowieści – ucieczką wraz z kilkoma więźniami samolotem bombowym heinkel, uprowadzonym z bazy wojskowej Peenemünde (w 1957 roku za ten brawurowy wyczyn przyznano mu tytuł Bohatera Związku Sowieckiego). Podobny, heroiczny ton wybrzmiewa w opublikowanych w niesowieckiej już Rosji, w 2005 roku, beletryzowanych wspomnieniach Andrieja Pogożewa *Ucieczka z Auschwitz (Смерть стояла у нас за спиной)*, sześć lat później udostępnionych po polsku⁸². Ów ton nie dziwi o tyle, że polityka historyczna współczesnej (Putinowskiej) Rosji obficie czerpie z dziedzictwa sowieckiego – centralne miejsce zajmuje w niej, traktowana selektywnie, mitotwórczo i integrująco (w stosunku do narodów wchodzących w skład Federacji Rosyjskiej), wielka wojna ojczyźniana⁸³. Wspomnienia Pogożewa utrzymane są w duchu żołnierskiego heroizmu. Akcentują miłość autora do sowieckiej ojczyzny, bezkrytycznego wobec formującej ją ideologii. Przemilcza on, co znamienne, powód, dla którego po ucieczce z Auschwitz i ponownym wstąpieniu w szeregi Armii Czerwonej został z niej usunięty – w każdym razie nie wypowiada tego wprost. W wyodrębnionym fragmencie tekstu, przypominającym cudzą relację, ujmuje swój los w trzeciej osobie:

⁷⁹ Por. A. PIROGOW: *Międzynarodówka straceńców...*, s. 298.

⁸⁰ Zob. tamże, s. 300–301.

⁸¹ М. ДЕВЯТАЕВ: *Побег из ада*. Саранск 1964; Тот же: *Полет к солнцу*. Москва 1972 (przekład polski: M. DIEWIATAJEW: *Ucieczka z wyspy Uznam*. Przeł. L. НОФМАН. Warszawa 1972). Polskie tłumaczenie zmienionej wersji pierwszej z tych książek (*Побег из ада*. Саранск 1985) ukazało się w 2011 r. (M. DIEWIATAJEW: *Ucieczka z piekła*. Przeł. T. KŁOSOWICZ. Brzezia Łąka 2011).

⁸² А. ПОГОЖЕВ: *Смерть стояла у нас за спиной*. В: А. ПОГОЖЕВ, П. СТЕНЬКИН: *Побег из Освенцима. Остаться в живых*. Москва 2005, с. 7–226. Przekład polski: A. POGOŻEW: *Ucieczka z Auschwitz*. Przeł. K. BAŻYŃSKA-СНОЈНАСКА, P. СНОЈНАСКИ. Warszawa 2011 (podstawą przekładu polskiego jest tłumaczenie angielskie: A. POGOZHEV: *Escape from Auschwitz*. Transl. V. KRUPNIK, J. ARMSTRONG. Philadelphia 2007).

⁸³ Zob. W. МАТЕРСКИ: *Polityka historyczna Federacji Rosyjskiej po 2000 r.* „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 4, s. 97; J. OLĘDZKA: *Rola pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w strategii utrwalania jedności narodu rosyjskiego*. „Studia Podlaskie” 2016, T. 24, s. 137–147.

[...] zainteresował się nim, jako byłym jeńcem, *osobowyj otdiel*, czyli jednostka bezpieczeństwa. Wysłano go do „pułku szkoleniowego” w Mirogrodzie na przesłuchanie. Ku swojemu rozczarowaniu Andriej nie wrócił już do czynnej służby⁸⁴.

Opublikowane w Związku Sowieckim utwory poświęcone „wojennoplennym” i przez byłych jeńców napisane są w zdecydowanej większości opowieściami heroicznymi, są też (prawie) bezkrytycznie prosowieckie. Na tym tle – i szerzej: na tle rosyjskiej i sowieckiej literatury wojennej – wyróżnia się, pozbawiona heroizmu oraz ideologicznych deklaracji, a przy tym wyposażona w głęboko refleksyjny ton, powieść Witalija Siomina *Znak OST* (*Нагрудный знак „ОСТ”*) z 1976 roku, wydana trzy lata później po polsku⁸⁵, a także stanowiąca jej fabularne rozwinięcie niedokończona powieść *Zapora* (*Плотина*), opublikowana pośmiertnie, w 1982 roku; jej polski przekład ukazał się w roku 1987⁸⁶. Oba te utwory, w których autor spożytkował własne doświadczenia, interesującą mnie problematykę jeniecką realizują tylko przygodnie. Ich fabuła rozgrywa się bowiem (w przypadku *Znaku OST* całkowicie, w przypadku *Zapory* zaś częściowo) w obozach pracy przymusowej (*Zivilarbeiterlager*) na terenie Zagłębia Ruhry, usytuowanych w miasteczkach Langenberg i Velbert (notabene polski tłumacz rosyjskie *Фельберт* oddał błędnie jako *Fehlbert*). W pierwszej z powieści – do której chciałbym ograniczyć tych kilka uwag – obejmującej lata 1942–1945, jeńcy wspomniani są dość późno. Pojawiają się w obozie dopiero na początku 1945 roku, przywiezieni tu ze zbombardowanego stalagu w Essen. Po nich przybywają, z zachodniego frontu, czterej własowcy. W prowadzonej z dużego, prawie trzydziestoletniego dystansu czasowego narracji autor uwydatnił punkt widzenia nie – czego moglibyśmy się spodziewać – wspominającego narratora, człowieka dojrzałego, lecz przeżywającego bohatera, piętnastoletniego Sergiusza, uczącego się życia w obozie zamiast w szkole, z której wyrwała go wojna. *Znak OST* realizuje wzorzec powieści rozwojowej. Młody chłopak nie tyle etykietuje rzeczywistość, co z łatwością czynią dorośli, w tym funkcjonariusze NKWD, ile ją sonduje. Rzecz jasna, nienawidzi swoich prześladowców, odczuwa także niechęć do własowców, zwłaszcza że jego ojciec walczy na froncie z Niemcami, jednak w przypadku wyborów poczynionych przez tych drugich unika (podobnie jak narrator) jednoznacznego osądu. Raczej się dziwi. Zapytawszy jednego

⁸⁴ A. POGOŻEW: *Ucieczka z Auschwitz...*, s. 205.

⁸⁵ В. СЕМИН: *Нагрудный знак «ОСТ». Роман*. «Дружба народов» 1976, № 4, с. 93–168; № 5, с. 67–195 (wydanie książkowe: Москва 1978). Przekład polski: W. SIOMIN: *Znak OST*. Przeł. T. GOSK. Warszawa 1979. Tytułowe „OST” jest skrótem niemieckiego wyrazu *Ostarbeiter* (*OST-arbeiter*), oznaczającego robotnika ze Wschodu, a ściślej: z zajętych przez Wehrmacht terenów Związku Sowieckiego.

⁸⁶ В. СЕМИН: *Плотина. Романы*. Москва 1982. Przekład polski: W. SIOMIN: *Zapora*. Przeł. T. GOSK. Warszawa 1987.

z nich, dlaczego włożył mundur własowca, słyszy w odpowiedzi: „Inni nie noszą takich mundurów, ale też nie mieli możliwości strzelać ani do Niemców, ani do Anglików. Zgnili z głodu i tyle z nich korzyści”⁸⁷. Natomiast prawdziwie fascynują go jeńcy czerwoarmiści – konspirujący, przygotowujący się do zbrojnego oporu. Ich poczynania dalekie są jednak od heroizmu, cechuje je nieudolność. Nie oni, czego spodziewalibyśmy się po dziele literatury sowieckiej, lecz żuliki nadają ton obozowej egzystencji. Ta powieść, tyleż edukacyjna, co – dodajmy – egzystencjalna, tchnie wprawdzie wiarą w człowieka, jest to jednak wiara mocno zaprawiona goryczą⁸⁸. Jednym z nielicznych tego wyrazów jest następująca, zapewne zbieżna z autorską, myśl młodego bohatera dotycząca pojmanych żołnierzy sowieckich:

Na froncie walczyli nie gorzej od innych i trafili do niewoli jako zwyczajni ludzie, którzy uczyniwszy wszystko, co było w ich mocy, zawahali się w obliczu nieuniknionej, i co najważniejsze, prawdopodobnie bezsensownej utarty życia⁸⁹.

Brzmi to zwyczajnie, „po ludzku”. Trudno też nie zgodzić się z tezą zamieszczoną na okładce polskiego wydania tej artystycznie udanej i mądrej książki, wciąż niedostatecznie znanej, że jest ona „pierwszą w tak dojrzałym wymiarze powieścią w radzieckiej prozie poruszającą tematykę obozów niemieckich”⁹⁰. Równie prawdziwa jest uwaga autora polskiego tłumaczenia *Zapory*, że od czasu publikacji *Znaku OST* „w literaturze radzieckiej mimo upływu lat inny pisarz obozowy [tj. traktujący o obozach niemieckich – A.M.], inny Siomin, się nie pojawił”⁹¹.

Dążenie do zrehabilitowania jeńców widoczne jest także w utworach wydawanych w następnych latach. Niektóre z nich czekały na druk bardzo długo. Opowiadanie autobiograficzne Konstantina Worobjowa *Это мы, Господу!* („To my, Panie!”) powstało w 1943 roku w Szawlach, po ucieczce autora z niewoli. Wstąpienie do partyzantki pozwoliło mu uniknąć zsyłki do łagru. Przekazany w 1946 roku redakcji „Nowego Miru” tekst ukazał się dopiero w 1986 roku, pośmiertnie⁹². Worobjow skupia się w nim na psychologicznym i moralnym aspekcie doświadczenia jeńca walczącego o zachowanie człowieczeństwa, w czym pomaga mu niosąca nadzieję myśl o ucieczce. Przekonuje, że jeńcy nie

⁸⁷ W. SIOMIN: *Znak OST...*, s. 391.

⁸⁸ Warto w tym kontekście nadmienić, że gdy dowiedziano się o pobycie Siomina podczas wojny w obozie pracy w Niemczech, zwolniono go ze studiów na Wydziale Literackim Instytutu Pedagogicznego w Rostowie nad Donem, które podjął w 1948 r.

⁸⁹ W. SIOMIN: *Znak OST...*, s. 30.

⁹⁰ Tamże, nota na skrzydełku.

⁹¹ T. GOSK: *Od tłumacza*. W: W. SIOMIN: *Zapora...*, s. 251.

⁹² К. ВОРОБЬЕВ: *Это мы, Господу! Повесть*. «Наш Современник» 1986, № 10, с. 96–155 (wydanie książkowe w: ТОТ ЖЕ: *Убиты под Москвой. Это мы, Господу!* Москва 1987, с. 65–158).

są zdrajcami, przeciwnie – zarówno w niewoli, jak i po wydostaniu się z niej pozostali żołnierzami, wykazując się często bohaterstwem.

Zaledwie epizody dotyczące jeńców, jednak na tle dotychczas omówionej twórczości szczególnie wymowne, zawiera ukończona w 1960 roku powieść *Życie i los* (*Жизнь и судьба*) Wasilija Grossmana, będącego podczas wojny korespondentem. Rękopis tej wojennej epepei, stanowiącej kontynuację wydanej w 1952 roku powieści *Za słuszną sprawę* (*За правое дело*)⁹³, został w 1961 roku skonfiskowany wraz z licznymi jej kopiami, co nie zaskakuje, zważywszy na fakt, że wspomina się w niej między innymi o tragicznych skutkach przymusowej kolektywizacji, czystkach 1937 roku, „zagarnięciu Polski do spółki z Hitlerem w trzydziestym dziewiątym roku”⁹⁴, wzięciu do niewoli syna towarzysza Stalina, wspierających Niemców oddziałach pomocniczych złożonych z obywateli Związku Sowieckiego, buntach w łagrach po śmierci generalissimusa. Znakomita literacko powieść Grossmana, będąca świadectwem zarazem odwagi i mądrości oraz przenikliwości pisarza, ukazała się blisko dwie dekady później – na emigracji, już po jego śmierci (która nastąpiła w 1964 roku), na szczęście bowiem nie wszystkie kopie rękopisu zdołano „zaaresztować”⁹⁵.

Motyw jeniecki jest w tym utworze ukazany wszechstronnie, a przy tym wpisany w szeroki kontekst, wyznaczany nie tylko przez wypadki drugiej wojny światowej, lecz i szerzej, przez pierwszą połowę XX wieku, która – jak czytamy – „przejdzie do historii jako epoka totalnej, usankcjonowanej teoriami społecznymi i rasowymi likwidacji olbrzymich warstw ludności Europy”⁹⁶. W kluczowym dla *Życia i losu* epizodzie, rozgrywającym się w wydziale politycznym niemieckiego obozu koncentracyjnego, w którym w bloku specjalnym więzieni są sowieccy jeńcy, gestapowiec Liess oznajmia bolszewikowi Mostowskiemu, nie tyle wezwanemu na przesłuchanie, ile zaproszonemu do dyskusji: „Nie ma między nami żadnej przepaści! Wymyślono ją. Jesteśmy formami tego samego bytu – państwa partyjnego”⁹⁷. Już te trzy wypowiedziane przez esesmana – dodajmy: z autorską sankcją – zdania wystarczyłyby do „zaaresztowania” utworu. A także Grossmana. Obóz koncentracyjny, w którym dochodzi do zrównania – w płaszczyźnie dyskursu – dwóch zbrodniczych systemów, dwóch totalitaryzmów, nie jest wszelako jedynym powieściowym upostaciowaniem tragicznego losu sowie-

⁹³ В. ГРОССМАН: *За правое дело*. Москва 1954; pełna, nieocenzurowana edycja ukazała się dwa lata później w moskiewskim wydawnictwie Советский писатель (pierwodruk czasopiśmienniczy: «Новый мир» 1952, № 7, s. 3–131; № 8, s. 74–227; № 9, s. 5–122; № 10, s. 128–209). Polski przekład: W. GROSSMAN: *Życie i losy*. Przeł. I. PIOTROWSKA, S. POLLAK. Warszawa 1957 (na stronie przedtytułowej widnieje dodatkowa informacja: „Tom I *Za słuszną sprawę*”).

⁹⁴ W. GROSSMAN: *Życie i los*. Przeł. J. CZECH. Przedm. A. POMORSKI. Warszawa 2009, s. 310.

⁹⁵ В.С. ГРОССМАН: *Жизнь и судьба*. Роман. Lausanne 1980. Pierwsze wydanie w Związku Sowieckim (niepełne): Москва 1988; pierwsze wydanie kompletne: Москва 1990. Wydanie polskie: W. GROSSMAN: *Życie i los...*

⁹⁶ W. GROSSMAN: *Życie i los...*, s. 215.

⁹⁷ Tamże, s. 412.

ckich jeńców. Jeden z jego etapów, wcześniejszy, stanowi przyfrontowy „obóz głodowy”⁹⁸, będący dla Grossmana raczej wcieleniem zła niż, jak w przypadku wielu innych sowieckich pisarzy, piecem, w którym hartują się ludzkie, a zwłaszcza żołnierskie – nie wspominając już o komunistycznych – charaktery. Warto przywołać dotyczący tego miejsca wymowny *passus*, mający postać odautorskiej refleksji, w którym mordowanie przez Niemców sowieckich jeńców i cywilów poprzez ich głodzenie zestawione jest z uśmierceniem przez Sowietów milionów własnych obywateli około dziesięć lat wcześniej:

Głód, tak jak woda, nieodłącznie i naturalnie związany z życiem, potrafi nagle zmienić się w siłę wyniszczającą ciało, łamiącą i zniekształcającą duszę, likwidującą wielomilionowe rzesze ludzkie. [...]

Głód cząsteczka po cząsteczce wyciska białko i tłuszcz z komórek ciała, rozmięcza kości, kręci w głowie, wysusza mięśnie, pożera tkankę nerwową, dręczy duszę, wypędza radość, wiarę, niszczy siłę myśli, rodzi bierność, obojętność, nikczemność, okrucieństwo i rozpacz.

Ludzki pierwiastek niekiedy całkowicie ginie w człowieku; głodna istota staje się zdolna do morderstwa, do ludożerstwa, do pożerania trupów.

Państwo zdolne jest zbudować tamę, żeby oddzielić pszenicę i żyto od tych, którzy je siali, i w ten sposób spowodować straszliwy głód, taki jak ten, który zabił miliony leningradczyków w czasie hitlerowskiej blokady, który zabił miliony jeńców za drutami hitlerowskich obozów⁹⁹.

Z przyfrontowego „obozu głodowego” część spośród tych, którzy przeżyli, trafia do obozu koncentracyjnego, część zaś do obozu (ośrodka) zagłady. Grossman nie przywołuje ich nazw, doskonale jednak odróżnia od siebie ich rodzaje. Sofia Lewinton, lekarka w stopniu majora, Żydówka, zostaje wysłana do obozu zagłady na śmierć. Anton Chmielkow i Trofim Żuczenko pełnić będą tam funkcję strażników. Autor *Życia i losu* nie stroni wprawdzie od ocen, wszelako są one dyskretne, czego doskonały przykład stanowi fragment dotyczący wspomnianych byłych jeńców – strażników w fabryce śmierci. Grossman, zanim cokolwiek osądzi, próbuje to zrozumieć, dając zarazem czytelnikowi do myślenia:

Pewnego lipcowego dnia 1941 roku [Chmielkow – A.M.] dostał się do niewoli. Bito go potem kolbą w kark i w głowę, chorował na krwawą biegunkę, pędzono go w podartych butach po śniegu, pojono żółtą wodą z plamami mazutu, palcami wyszarpywał kawałki śmierdzącego mięsa z zabitego konia, żarł zgniłą brukiew i łupiny od kartofli. Wybierał zawsze jedno – życie, nic więcej nie chciał. Uniknął dziesiątka śmierci – i z głodu, i z chłodu. Nie chciał skonać na krwawą biegunkę, nie chciał upaść na ziemię z dziewięcioma gramami ołowiu w głowie, nie chciał, by wykończył go obrzęk zaczynający się od nóg i zmierzający nieubłaganie ku sercu. Nie był zbrodniarzem, był fryzjerem w Kerczu,

⁹⁸ Tamże, s. 566.

⁹⁹ Tamże, s. 567.

i nikt nigdy nie myślał o nim źle – ani rodzina, ani sąsiedzi z podwórza, ani szef w zakładzie, ani przyjaciele, z którymi siadywał przy kielichu, jadł wędzonego głowacza i grał w domino. Myślał więc, że nic nie łączy go z Żuczenką. Tylko czasami miał wrażenie, że różnica między nim a tamtym jest w istocie niewielka; a już zupełnie nieważne dla Boga i ludzi jest to, w jakim nastroju idą obaj do pracy – w pogodnym czy też ponurym. Praca w końcu ta sama.

Mylił się jednak, sądząc, że to większa wina Żuczenki jest powodem jego niepokoju. Żuczenko przerażał go właśnie dlatego, że był potworem z natury, i to go usprawiedliwiało. A on, Chmielkow, nie był potworem, był człowiekiem.

Niejasno tylko czuł, że w epoce faszyzmu człowiek pragnący pozostać człowiekiem musi wybrać rzecz łatwiejszą niż życie, które chciał zachować – śmierć¹⁰⁰.

Podobne dylematy dręczą jeńców uwięzionych w obozach koncentracyjnych. Jak czytamy w powieści,

jedni byli gotowi umrzeć, byle nie zdradzić, inni zamierzali wstąpić do wojsk Własowa. Im dłużej jedni i drudzy rozmawiali i spierali się, tym gorzej się rozumieli. A potem już tylko milczeli, pełni wzajemnej pogardy i nienawiści¹⁰¹.

Stanowisko autora również w tym przypadku – wyboru pomiędzy oporem a kolaboracją – jest czytelne, jednak nie rzuca on gromów na tych, którzy już z wskutek ogromnego cierpienia, już to z pobudek ideologicznych (cierpienie zadanych im przez komunistyczny reżim) zdecydowali się przejść na stronę wroga. Powody te wylicza jeńiec Pawlukow:

Za zupę, za szynel albo żeby nie pracować do zdechu. [...] Niektórzy to dla idei. [...] Na przykład za wykończonych w łągach. Innym dokuczyla wiejska bieda. Nie cierpią komunizmu¹⁰².

To jeszcze nie wszystkie nakreślone w powieści ścieżki tragicznego losu sowieckich jeńców. Łagiernik, więzień usytuowanego gdzieś w tajdze „punktu obozowego”, powiada do drugiego łagiernika:

Już nie zazdroszczę tym, którzy są na wolności. Zazdroszczę tym, którzy trafili do niemieckiego obozu. Jak dobrze jest siedzieć tam i wiedzieć, że bije cię faszysta. Bo dla nas najtrudniejsze, najstraszniejsze jest, że to swoi, swoi, swoi¹⁰³.

W niedługim czasie, o czym informuje narrator, owi „szczęśliwcy” z niemieckich obozów, a także tamtejsi strażnicy (Niemcy i ich pomocnicy), dzielić będą wspólny, we wspólnym miejscu, los:

¹⁰⁰ Tamże, s. 546–547.

¹⁰¹ Tamże, s. 37.

¹⁰² Tamże, s. 314.

¹⁰³ Tamże, s. 187.

Rozstrzygały się losy jeńców niemieckich, którzy mieli zostać zesłani na Syberię. Rozstrzygały się losy jeńców radzieckich, którzy po uwolnieniu z hitlerowskich obozów mieli z woli Stalina trafić tam, gdzie Niemcy, na Syberię¹⁰⁴.

Istotne epizody poświęcone sowieckim jeńcom zawiera również opublikowana w 1997 roku powieść Georgija Władimowa *Generał i jego armia* (*Генерал и его армия*)¹⁰⁵. Podobnie jak cały utwór tyleż demaskują one mit wielkiej wojny ojczyźnianej, co uzupełniają jej (nie tylko literacki) obraz. Szczególnie wymowna jest podjęta przez autora próba zrozumienia powodów, jakimi kierował się generał Własow, decydując się na współpracę z Niemcami – zamiast „obowiązkowego”, bezrefleksyjnego potępienia go jako zdrajcy¹⁰⁶, nie wspominając już o racjach szeregowych żołnierzy, próbujących ocalić własne życie dzięki wstąpieniu do niemieckich formacji pomocniczych. Ten cieszący się złą sławą świetny strateg i obrońca Moskwy ukazany jest przez Władimowa jako postać tragiczna: „[...] nie ma Własow armii w Rosji, i wszyscy ci Rosjanie wtłoczeni do jednego kotła pod jego imieniem nie są żadnymi »własowcami«¹⁰⁷. To Niemcy bowiem, a nie generał, wydają rozkazy byłym czerwonoarmistom. Podejmowane przez „własowców” próby powrotu w szeregi, z których wyrwał ich tyleż wojenny, co wyznaczony przez Stalina los, również kończą się tragicznie: „Nie chcieli iść z Niemcami, chcieli poddać się swoim, przychodzili pojedynczo i całymi oddziałami, ale wkrótce dowiedzieli się, że ich droga do niewoli oznacza najbliższy mur i kulkę w łeb, i już się nie poddają”¹⁰⁸. Narrator, którego głosem przemawia tutaj autor, nie nazywa ich zdrajcami, mówi o nich: „[...] głodni, umęczeni, zaszczuci ludzie”¹⁰⁹. Powieść zawiera sceny egzekucji, wykonanych bez sądu, a także wymowne słowa jednego z krasnoarmiejców:

Chłopaki ze „SMIERSZ-u” powiadają, że radzi by ich brać do niewoli, ale nie są w stanie ich utrzymać pod kluczem. I nie chodzi o to, że zbiegną, temu można zaradzić, ale o to, że od chwili, gdy zostaną złapani, myślą tylko o tym, jak się samemu targnąć na swoje życie¹¹⁰.

¹⁰⁴ Tamże, s. 658.

¹⁰⁵ Г. ВЛАДИМОВ: *Генерал и его армия. Роман*. Москва 1997 (pierwodruk prasowy niepełnej wersji: «Знамя» 1994, № 4, s. 5–165; № 5, s. 4–179). Wydanie polskie: G. WŁADIMOW: *Generał i jego armia*. Przeł. R. ŚLIWOWSKI. [Wstęp R. ŚLIWOWSKI. Pośl. K. PIETRZYCKA-BOHOSIEWICZ]. Kraków 1999.

¹⁰⁶ Zob. K. PIETRZYCKA-BOHOSIEWICZ: *Posłowie*. „*Generał i jego armia*”. W: G. WŁADIMOW: *Generał i jego armia...*, s. 426–427.

¹⁰⁷ G. WŁADIMOW: *Generał i jego armia...*, s. 221.

¹⁰⁸ Tamże, s. 401.

¹⁰⁹ Tamże, s. 402.

¹¹⁰ Tamże.

Zakończeniem rozważań poświęconych literaturze rosyjskiej podejmującej temat sowieckich jeńców wojennych chciałbym uczynić, co wymaga zakłócenia chronologii, utwór mający ścisły związek z literaturą polską, ponieważ przez nią zrodzony. Mam na myśli opublikowane w 1962 roku wspomnienia Władymira Diegtiariewa *Zwyciężając śmierć* (*Побеждая смерть*). Umieszczona na okładce ich polskiego wydania z 1970 roku nota informuje, że Diegtiariew jest bohaterem książki Igora Newerlego *Chłopiec z Salskich Stepów*¹¹¹. Zmobilizowany jako lekarz weterynarii, czytamy w dalszym fragmencie,

najpierw przebywał [on – A.M.] w obozie dla jeńców radzieckich w Ostrowi Mazowieckiej [...], potem, po ucieczce z obozu, organizował ruch oporu na ziemi białostockiej. Po zaarrestowaniu przez gestapo, więziony był w Łomży, a później przeszedł kolejno przez Majdanek, Oświęcim i Flossenbürg.

Książka [jego – A.M.] jest przykładem solidarności przedstawicieli różnych narodów w walce z hitleryzmem, przykładem głębokiej przyjaźni i współpracy Rosjan z Polakami, a także komunistami innych krajów¹¹².

O tym, że zmobilizowany jesienią 1940 roku, przebywając do czerwca 1941 roku w Łomży, Diegtiariew był *de facto* okupantem, ani nota, ani tym bardziej on sam siłą rzeczy nie wspominają. W przedmowie do książki autor natomiast tyleż deklaruje, co usprawiedliwia zarówno siebie, jak i innych byłych jeńców: „[...] dokąd nie rzucił nas los, zawsze byliśmy wierni naszej Ojczyźnie, Partii, narodowi radzieckiemu”¹¹³. Jego opowieść zawiera więcej tego rodzaju frazesów. Żadne spośród omówionych, wydanych po polsku wspomnień sowieckich jeńców nie dorównuje jej pod względem ideologicznego zaangażowania. Poziom deklaracyjność w *Zwyciężając śmierć* wydaje się wprost proporcjonalny do odczuwanego przez autora wykluczenia przez sowieckie społeczeństwo. O tym jednak za chwilę.

Pojmany Diegtiariew trafił do obozu przejściowego opodal białoruskiej wsi Zelwa, skąd wysłano go w okolice Ostrowi Mazowieckiej. Tutaj, jak relacjonuje,

w szczerym polu, na miejscu byłego poligonu artyleryjskiego, Niemcy założyli obóz dla radzieckich jeńców wojennych. W ciągu kilku dni całą przestrzeń obozu otoczono dwoma szeregami słupów, połączonych drutem kolczastym. [...] w obozie nie było ani jednego baraku dla jeńców. [...] W ten sposób wszystko obróciło się przeciwko jeńcom: nieznosne upały, deszcze i chłodne wiatry.

Spaliśmy na gołej ziemi. [...] Masowo chorowaliśmy¹¹⁴.

¹¹¹ В. ДЕГТЯРЕВ: *Побеждая смерть*. Ростов-на-Дону 1962. Przekład polski: W. DIEGTIARIEW: *Zwyciężając śmierć*. Przeł. M. KLIMKOWSKI. Lublin 1970; przekład fragmentu utworu ukazał się na łamach lubelskiej „Kamieny” w 1963 r. (nr 20, s. 6–8). Zob. I. NEWERLY: *Chłopiec z Salskich Stepów*. Warszawa 1948.

¹¹² W. DIEGTIARIEW: *Zwyciężając śmierć...*, nota na skrzydełku.

¹¹³ Tamże, s. 6.

¹¹⁴ Tamże, s. 48.

Opisywanym, nienazwanym przez autora, miejscem jest stalag 324, usytuowany we wsi Grądy. Codziennie, jak czytamy, zabierał on „setki istnień ludzkich”¹¹⁵. W takich warunkach odbywa się kuszenie jeńców, zachęcanie ich do wstępowania w szeregi Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej. Tych, którzy decydują się na kolaborację, spotyka śmierć z rąk jeńców-patriotów. Wśród przywódców obozowej konspiracji jest, wyeksponowany przez autora, generał Dmitrij Karbyszew, jeden z bohaterów „sowieckiej literatury jenieckiej”, jej ikona, wzór i symbol niezłomności¹¹⁶.

Zbiegłszy z obozu, Diegtiariew organizuje na ziemiach polskich partyzantkę. Po pewnym czasie zostaje aresztowany, trafia do więzienia, a następnie na Majdanek, gdzie w baraku internistycznym spotyka „obywatela polskiego – Abramowa”¹¹⁷, z którym się zaprzyjaźnia. Tak wspomina wydarzenie leżące u genezy *Chłopca z Salskich Stepów*:

Igor Mikołajewicz [Abramow – A.M.] zwierzył mi się, że od dłuższego czasu nie otrzymał listu od rodziny. By odwrócić uwagę przyjaciela od przykrych i niepokojących myśli, postanowiłem spełnić jego prośbę – opowiedzieć o swoim dzieciństwie, o nauce, o tym, jak niepomysłnie ułożyły się moje sprawy na początku wojny, jak trafiłem do niewoli, o ucieczce, o organizacji oddziału partyzanckiego i o jego działalności¹¹⁸.

Dalsza część relacji poświęcona jest pobytowi w Auschwitz, dokąd przeniesiono Diegtiariewa w 1944 roku z Majdanka i gdzie działał w ruchu oporu. We Flossenbürgu, kolejnym lagrze na szlaku udręki, znalazł się pod nadzorem „zdradców-własowców”¹¹⁹, nieustępujących w okrucieństwie hitlerowcom. Był wśród nich Fiodor Cubko, którego autor spotka w 1954 roku w Donbasie: „Mówią, że Cubko odbył karę, odkupił winę, uświadomił sobie popełnione błędy i teraz się poprawił. Czy tak?...”¹²⁰. W *Zwyciężając śmierć* można się doszukać więcej przejawów goryczy, wszelako tonowanej. Równoważą ją lub raczej maskują gorliwe deklaracje. Oto Amerykanie, którzy uwolnili Diegtiariewa podążającego wraz z więźniarską kolumną marszową, przestrzegają sowieckich jeńców: „Jeśli

¹¹⁵ Tamże, s. 58.

¹¹⁶ Karbyszew, znakomity inżynier wojskowy, więziony w kilku obozach, konsekwentnie odmawiał podjęcia współpracy z Niemcami. Został przez nich zamordowany w Mauthausen w 1945 r. Rok później, co w przypadku jeńców stanowi ewenement, przyznano mu tytuł Bohatera Związku Sowieckiego. Stał się zarazem bohaterem kilku utworów literackich: С. ГОЛУБОВ: *Когда крепости не сдаются. Роман*. Москва 1953; Ю. ПИЛЯР: *Пять часов до бессмертия. Повести*. Москва 1974; С. ВАСИЛЬЕВ: *Достоинство. Поэма*. Москва 1975; Ю. ПИЛЯР: *Честь. Роман*. Москва 1987. O Karbyszewie rozwodzi się też w swoich wspomnieniach Andriej Pirogow.

¹¹⁷ W. DIEGTIARIEW: *Zwyciężając śmierć...*, s. 221.

¹¹⁸ Tamże, s. 242.

¹¹⁹ Tamże, s. 281.

¹²⁰ Tamże, s. 282.

wróćcie do kraju, staniecie przed sądem. Czeką was więzienie. Syberia!¹²¹. Sowieci jednak domagają się – ustami relacjonującego tę historię – bezzwłocznego odesłania do ojczyzny: „[...] niech nas naród ukarze, jeśli zawiniliśmy”¹²². Prośba ta została spełniona: byłych jeńców Amerykanie przekazali sowieckiemu dowództwu. Na temat pobytu w obozie infiltracyjnym autor wymownie milczy, stwierdza jedynie:

Po powrocie do kraju wspólnie z innymi brałem udział w odbudowywaniu gospodarki narodowej [...].

Różnie odnoszono się do mnie. Jedni szanowali mój wysiłek i pracę, inni doszukiwali się w tym czegoś nienormalnego¹²³.

Do normalnego traktowania Diegtiariewa (i podobnie jak on naznaczonych ludzi) przez rodaków przyczynił się między innymi przywoływany już utwór Igora Abramowa-Newerlego, a ściślej: jego rosyjski przekład opublikowany w 1957 roku w Moskwie¹²⁴. Mówi o tym sam Diegtiariew. Cytuje też otrzymany od polskiego pisarza list, a w nim słowa dotyczące rosyjskiego tłumaczenia *Chłopca z Salskich Stepów*: „[...] być może będzie nowym, dodatkowym dokumentem uniewinniającym ludzi radzieckich, którzy przeszli przez piekło hitlerowskich obozów”¹²⁵. Dalej zaś dodaje, że w styczniu 1958 roku Radziecki Komitet Weteranów Wojny zorganizował spotkanie byłych więźniów obozu oświęcimskiego¹²⁶.

Traktując o sowieckich jeńcach, literatura polska bodaj najczęściej wspomina właśnie o tych, których uwięziono – i w większości zamordowano – w Auschwitz. Dokonaniem pisarzy polskich poświęcam jednak osobny artykuł.

Bibliografia

- ALEKSIJEWICZ S.: *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*. Przeł. [z ros.] J. CZECH. Wołowiec 2015.
- APPLEBAUM A.: *Gulag*. Przeł. J. URBAŃSKI. Warszawa 2013.
- Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta obozu oświęcimskiego*. Przeł. W. GRZYMSKI. Przedm. F. RYSZKA. Warszawa 1990.

¹²¹ Tamże, s. 305.

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże, s. 311.

¹²⁴ И. НЕВЕРЛИ: *Парень из Сальских степей*. Пер. с пол. З. ШАТАЛОВОЙ. Москва 1957.

¹²⁵ W. DIEGTIARIEW: *Zwyciężając śmierć...*, s. 316.

¹²⁶ Por. tamże, s. 323.

- BARTOSIK I., MARTYNIAK Ł., SETKIEWICZ P.: *Początki obozu Birkenau w świetle materiałów źródłowych*. Oświęcim 2017.
- The Black Book, the Nazi Crime against the Jewish People*. New York 1946.
- BYKOW W.: *Ballada alpejska*. W: W. BYKOW: *Ballada alpejska*. Przeł. W. WOROSZYLSKI. Warszawa 1970, s. 5–141.
- BYKOW W.: *Pułapka*. W: W. BYKOW: *Ballada alpejska*. Przeł. W. WOROSZYLSKI. Warszawa 1970, s. 142–186.
- DATNER S.: *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*. Wyd. 2 popr. i poszerz. Warszawa 1964.
- DIEGTIARIEW W.: *Zwyciężając śmierć*. Przeł. E. DZIADOSZ. „Kamena” 1963, nr 20, s. 6–8.
- DIEGTIARIEW W.: *Zwyciężając śmierć*. Przeł. M. KLIMKOWSKI. Lublin 1970.
- DIEWIATAJEW M.: *Ucieczka z piekła*. Przeł. T. KŁOSOWICZ. Brzezia Łąka 2011.
- DIEWIATAJEW M.: *Ucieczka z wyspy Uznam*. Przeł. L. HOFMAN. Warszawa 1972.
- FAST P.: *Literatura okresu II wojny światowej*. W: *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*. Red. A. DRAWICZ. Warszawa 1997, s. 385–398.
- FRIEDLÄNDER S.: *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*. Przeł. S. KUPISZ, A.M. NOWAK, K. MASŁOWSKI. Warszawa 2010.
- GOSK T.: *Od tłumacza*. W: W. SIOMIN: *Zapora*. Przeł. T. GOSK. Warszawa 1987, s. 249–253.
- GROSSMAN W.: *Życie i los*. Przeł. J. CZECH. Przedm. A. POMORSKI. Warszawa 2009.
- GROSSMAN W.: *Życie i losy*. Przeł. I. PIOTROWSKA, S. POLLAK. Warszawa 1957.
- HELLER M.: *Świat obozów koncentracyjnych a literatura sowiecka*. Przeł. M. KANIOWSKI [właśc. J. POMIANOWSKI]. Warszawa 1981.
- HILBERG R.: *Zagłada Żydów europejskich*. Przeł. J. GIEBUŁTOWSKI. T. 3. Warszawa 2014.
- Historia literatury rosyjskiej XX wieku*. Red. A. DRAWICZ. Warszawa 1997.
- JAZUKIEWICZ-OSEŁKOWSKA L.: *Rosyjska proza radziecka lat 1956–1969 o drugiej wojnie światowej w recepcji polskiej*. W: *Literatury słowiańskie o drugiej wojnie światowej*. Red. J. ŚLIZIŃSKI. T. 1. Wrocław 1973, s. 163–226.
- JOSILEWICZ A.: *Ci, co pokonali śmierć*. Przeł. T. ŻEROMSKI. Warszawa 1966.
- Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych, podpisana w Genewie, dnia 27 lipca 1929 r. (Ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lutego 1932 r.)*. Dostępne w Internecie: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19321030866> [data dostępu: 11.02.2019].
- KUWAŁEK R.: *Kolaboracja ze strachu? Jeńcy sowieccy w formacji SS-Wachmannschaften z obozu szkoleniowego SS w Trawnikach*. W: *Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*. Red. J. WOJTKOWIAK. Warszawa 2015, s. 201–231.
- LACHENDRO J.: *Jeńcy sowieccy w KL Auschwitz*. Oświęcim 2016.
- LIPATOW A.W.: *Literatura i fakt. (Wojna w twórczości pisarzy polskich i rosyjskich)*. W: *Druga wojna światowa w literaturze polskiej i obcej*. Red. L. LUDOROWSKI. Lublin 1994, s. 259–277.
- ŁUKASZKIEWICZ Z.: *Zagłada jeńców radzieckich w obozach na ziemiach polskich*. „Biuletyn Główniej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1949, T. 5, s. 123–170.
- MACEK Z.: *Hitlerowski obóz pracy przymusowej w Szebniach*. Jasło 2013.
- MACKIEWICZ J.: *Kontra*. Paris 1957.
- MARSZAŁEK J.: *Majdanek. Obóz koncentracyjny w Lublinie*. Warszawa 1987.
- MATERSKI W.: *Polityka historyczna Federacji Rosyjskiej po 2000 r.* „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 4, s. 93–115.

- MEGARGEE G.P.: *Front Wschodni 1941*. Przeł. T. ŁUCZAK. Warszawa 2009.
- MERRIDALE C.: *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939–1945*. Przeł. K. BAŻYŃSKA-CHOJNACKA, P. CHOJNACKI. Poznań 2007.
- MOTYKA G.: *Tragedia jeńców sowieckich w czasie II wojny światowej w polskiej historiografii*. W: *Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*. Red. J. WOJTKOWIAK. Warszawa 2015, s. 17–33.
- NEWERLY I.: *Chłopic z Salskich Stepów*. Warszawa 1948.
- Od redakcji*. W: A. PECZORSKI [właśc. A. PIECZERSKI]: *Powstanie w Sobiborze*. Przeł. A. KUBIAK. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1952, nr 1, s. 45.
- OLĘDZKA J.: *Rola pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w strategii utrwalania jedności narodu rosyjskiego*. „Studia Podlaskie” 2016, T. 24, s. 137–147.
- OTTO R., KELLER R., NAGEL J.: *Radzieccy jeńcy wojenni – liczby i skala problemu*. Przeł. A. SZYPULSKI. „Łambinowicki Rocznik Muzealny. Jeńcy wojenni w latach II wojny światowej” 2014, T. 37, s. 71–93.
- PECZORSKI [właśc. PIECZERSKI] A.: *Powstanie w Sobiborze*. Przeł. A. KUBIAK. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1952, nr 1, s. 3–45.
- PIETRZYCKA-BOHOSIEWICZ K.: *Posłowie. „Generał i jego armia”*. W: G. WŁADIMOW: *Generał i jego armia*. Przeł. R. ŚLIWOWSKI. Kraków 1999, s. 419–436.
- PILAR J.: *Człowiek pozostaje człowiekiem*. Przeł. Z. KORCZAK-ZAWADZKA. Warszawa 1965.
- PILAR J.: *Ludzie w pasiakach*. Przeł. J. DYJECIŃSKI. Przedm. K. RUSINEK. Warszawa 1958.
- PILAR J.: *Późną wiosną*. Przeł. W. PARECKA. Warszawa 1962.
- PIPER F.: *Geneza obozu*. W: *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*. Red. nauk. W. DŁUGOBORSKI, F. PIPER. T. 1: *Założenie i organizacja obozu*. Oświęcim 1995, s. 29–47.
- PIPER F.: *Zadania i cele funkcjonowania obozu*. W: *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*. Red. nauk. W. DŁUGOBORSKI, F. PIPER. T. 1: *Założenie i organizacja obozu*. Oświęcim 1995, s. 99–102.
- PIPER F.: *Zagłada*. W: *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*. Red. nauk. W. DŁUGOBORSKI, F. PIPER. T. 3: *Zagłada*. Oświęcim 1995, s. 3–218.
- PIROGOW A.: *Międzynarodówka straceńców*. Przeł. W. WOJTYGA-ZAGÓRSKA. Warszawa 1972.
- POGOZHEV A.: *Escape from Auschwitz*. Transl. V. KRUPNIK, J. ARMSTRONG. Philadelphia 2007.
- POGOŻEW A.: *Ucieczka z Auschwitz*. Przeł. K. BAŻYŃSKA-CHOJNACKA, P. CHOJNACKI. Warszawa 2011.
- RAUS A.: *W hołdzie pomordowanym*. „Nowiny” [Rzeszów] z 22 sierpnia 2001 r., s. 4.
- SIOMIN W.: *Zapora*. Przeł. T. GOSK. Warszawa 1987.
- SIOMIN W.: *Znak OST*. Przeł. T. GOSK. Warszawa 1979.
- SMAGA J.: *Wojna niemiecko-radziecka 1941–1945 w rosyjskiej prozie radzieckiej*. Warszawa–Kraków 1975.
- SNYDER T.: *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*. Przeł. B. PIETRZYK. Warszawa 2015.
- SOŁŻENICYN A.: *Jeden dzień Iwana Denisowicza. Powieść*. [Tel Aviv] 1970.

- SOŁŻENICYN A.: *Jeden dzień Iwana Denisowicza*. Przeł. I. LEWANDOWSKA, W. DĄBROWSKI. „Polityka” 1962, nr 48, s. 12; nr 49, s. 12; nr 50, s. 12; nr 51, s. 12; nr 52, s. 12; 1963, nr 1, s. 12; nr 2, s. 11–12; nr 3, s. 11–12; nr 4, s. 11–12; nr 5, s. 9–10.
- SOŁŻENICYN A.: *Jeden dzień Iwana Denisowicza*. Przeł. W. DĄBROWSKI, I. LEWANDOWSKA. Warszawa 1989.
- SOŁŻENICYN A.: *Jeden dzień Iwana Denisowicza*. Warszawa 1980.
- STOCHEL H.: *Rosyjska proza radziecka lat 1946–1955 o drugiej wojnie światowej w recepcji polskiej*. W: *Literatury słowiańskie o drugiej wojnie światowej*. Red. J. ŚLIZIŃSKI. T. 1. Wrocław 1973, s. 133–162.
- STRZELECKA I.: *Budowa, rozbudowa oraz rozwój obozu i jego filii*. W: *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*. Red. nauk. W. DŁUGOBORSKI, F. PIPER. T. 1: *Założenie i organizacja obozu*. Oświęcim 1995, s. 49–98.
- SZCZEPAŃSKI J.J.: *Buty*. W: J.J. SZCZEPAŃSKI: „Buty” i inne opowiadania. Kraków 1956, s. 53–89.
- SZOŁOCHOW M.: *Los człowieka*. Przeł. I. PIOTROWSKA. Warszawa 1960.
- SZOŁOCHOW M.: *Nauka nienawiści*. Moskwa 1945.
- SZOŁOCHOW M.: *Nauka nienawiści*. Przeł. W. KIWIŁSZO. W: M. SZOŁOCHOW: *Walczyli za ojczyznę. Los człowieka*. Przeł. I. PIOTROWSKA, W. KIWIŁSZO. Warszawa 1977, s. 5–26.
- SZOŁOCHOW M.: *Szkoła nienawiści*. W: *Na polach wielkiej bitwy*. Moskwa 1942, s. 12–31.
- SZYMBORSKA W.: *Rehabilitacja*. W: W. SZYMBORSKA: *Wołanie do Yeti*. Kraków 1957, s. 29–30.
- TOŁSTOJ A.: [Wstęp]. W: *Na polach wielkiej bitwy*. Moskwa 1942, s. 3–4.
- WACHSMANN N.: *Historia nazistowskich obozów koncentracyjnych*. Przeł. M. ANTOSIEWICZ. Warszawa 2016.
- WŁADIMOW G.: *Generał i jego armia*. Przeł. R. ŚLIWOWSKI. [Wstęp R. ŚLIWOWSKI. Posł. K. PIETRZYCKA-BOHOSIEWICZ]. Kraków 1999.
- WOJTKOWIAK J.: *Ofiary zapomnianego ludobójstwa*. W: *Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*. Red. J. WOJTKOWIAK. Warszawa 2015, s. 7–16.
- АНТОКОЛЬСКИЙ П., КАВЕРИН В.: *Восстание в Собибуре*. «Знамя» 1945, № 4, с. 69–79.
- БЫКАЎ В.: *Альпійская балада. Аповесць*. Мінск 1964.
- БЫКАЎ В.: *Пастка. (Маленькая аповесць)*. В: В. БЫКАЎ: *Адна ноч. Аповесць, апавяданні*. Мінск 1965, с. 5–78.
- БЫКОВ В.: *Альпийская баллада*. В: В. БЫКОВ: *Альпийская баллада. Повести*. Авториз. пер. с белорус. М. ГОРБАЧЕВА. Москва 1964.
- БЫКОВ В.: *Западня*. В: В. БЫКОВ: *Повести огненных лет*. Авториз. пер. с белорус. М. ГОРБАЧЕВА. Москва 1964, с. 32–50.
- ВАСИЛЬЕВ И., СВАНИДЗЕ Н.: *Собибор. Возвращение подвига Александра Печерского*. Москва 2018.
- ВАСИЛЬЕВ С.: *Достоинство. Поэма*. Москва 1975.
- ВЛАДИМОВ Г.: *Генерал и его армия. Роман*. «Знамя» 1994, № 4, с. 5–165; № 5, с. 4–179.
- ВЛАДИМОВ Г.: *Генерал и его армия. Роман*. Москва 1997.

- ВОРОБЬЁВ К.: *Это мы, Господи! Повесть*. В: К. ВОРОБЬЁВ: *Убиты под Москвой. Это мы, Господи!* Москва 1987, с. 65–158.
- ВОРОБЬЁВ К.: *Это мы, Господи! Повесть*. «Наш Современник» 1986, № 10, с. 96–155.
- ГОЛУБОВ С.: *Когда крепости не сдаются. Роман*. Москва 1953.
- ГРОССМАН В.: *Жизнь и судьба. Роман*. Lausanne 1980.
- ГРОССМАН В.: *Жизнь и судьба. Роман*. Москва 1988.
- ГРОССМАН В.: *Жизнь и судьба. Роман*. Москва 1990.
- ГРОССМАН В.: *За правое дело*. Москва 1954.
- ГРОССМАН В.: *За правое дело*. Москва 1956.
- ГРОССМАН В.: *За правое дело*. «Новый мир» 1952, № 7, с. 3–131; № 8, с. 74–227; № 9, с. 5–122; № 10, с. 128–209.
- ДЕВЯТАЕВ М.: *Побег из ада*. Саранск 1964.
- ДЕВЯТАЕВ М.: *Побег из ада*. Саранск 1985.
- ДЕВЯТАЕВ М.: *Полет к солнцу*. Москва 1972.
- ДЕГТЯРЕВ В.: *Побеждая смерть*. Ростов-на-Дону 1962.
- ЗЛОБИН С.: *Пропавшие без вести. Роман*. Т. 1–2. Москва 1962.
- ИОСИЛЕВИЧ А.М.: *Победили смерть. Записки бывшего узника гитлеровского концлагеря*. Харьков 1964.
- КОРАЛЛОВ М.: *Степан Павлович Злобин (1903–1965)*. Dostępne w Internecie: <http://www.golubinski.ru/russia/zlobin/zlobin.html> [data dostępu: 28.02.2019].
- НЕВЕРЛИ И.: *Парень из Сальских степеней*. Пер. с пол. З. ШАТАЛОВОЙ. Москва 1957.
- ПЕЧЕРСКИЙ А.: *Восстание в Собибуровском лагере*. Ростов-на-Дону 1945.
- ПИЛЯР Ю.: *Все это было! Повесть*. Москва 1956.
- ПИЛЯР Ю.: *Все это было! Повесть*. «Новый мир» 1955, № 10, с. 113–158; № 11, с. 85–135.
- ПИЛЯР Ю.: *Люди остаются людьми. Роман*. [Москва] 1963.
- ПИЛЯР Ю.: *Люди остаются людьми. Роман*. Москва 1966.
- ПИЛЯР Ю.: *Люди остаются людьми. Роман*. «Юность» 1963, № 6, с. 7–37; № 7, с. 25–48; № 8, с. 38–74.
- ПИЛЯР Ю.: *Люди остаются людьми. Роман. Книга вторая*. «Юность» 1964, № 3, с. 6–29; № 4, с. 40–62; № 5, с. 47–63.
- ПИЛЯР Ю.: *Поздней весной*. «Москва» 1960, № 10, с. 119–166.
- ПИЛЯР Ю.: *Пять часов до бессмертия. Повести*. Москва 1974.
- ПИЛЯР Ю.: *Честь. Роман*. Москва 1987.
- ПИРОГОВ А.И.: *Этого забыть нельзя. Воспоминания бывшего военнопленного*. Одесса 1961.
- ПОГОЖЕВ А.: *Смерть стояла у нас за спиной*. В: А. ПОГОЖЕВ, П. СТЕНЫКИН: *Побег из Освенцима. Остаться в живых*. Москва 2005, с. 7–226.
- ПУШКАРЕВ И.: *«Это горят трупы ваших товарищей по эшелону». Восстание в лагере Собибор. Воспоминания организатора Александра Печерского*. Dostępne w Internecie: https://www.znak.com/2018-05-03/originalnaya_istoriya_vosstaniya_v_sobibore_glazami_ego_organizatora [data dostępu: 13.02.2019].
- СЕМИН В.: *Нагрудный знак «ОСТ»*. Роман. «Дружба народов» 1976, № 4, с. 93–168; № 5, с. 67–195.
- СЕМИН В.: *Нагрудный знак «ОСТ»*. Роман. Москва 1978.

- СЕМИН В.: *Плотина. Романы*. Москва 1982.
- СОЛЖЕНИЦЫН А.: *Один день Ивана Денисовича. Повесть*. Москва 1962.
- СОЛЖЕНИЦЫН А.: *Один день Ивана Денисовича. Повесть*. «Новый мир» 1962, № 11, с. 8–71.
- ШЕВЧЕНКО В.: *Деятельность лагерей специального назначения НКВД СССР в 1941–1946 годах*. Волгоград 2010. Dostępne w Internecie: <http://www.dissercat.com/content/deyatelnost-lagerei-spetsialnogo-naznacheniya-nkvd-sssr-v-1941-1946-godakh> [data dostępu: 11.02.2019].
- ШОЛОХОВ М.: *Наука ненависти*. Москва 1942.
- ШОЛОХОВ М.: *Наука ненависти*. «Правда» 1942, № 173, с. 3.
- ШОЛОХОВ М.: *Судьба человека*. Москва 1957.
- ШОЛОХОВ М.: *Судьба человека*. «Правда» 1956, № 366, с. 3; 1957, № 1, с. 3.
- ЩЕРБАКОВА И.: *Память о войне: пропагандистский миф против «окопной правды»*. Dostępne w Internecie: <https://arzamas.academy/materials/1551> [data dostępu: 16.02.2019].

ARKADIUSZ MORAWIEC – prof. dr hab., literaturoznawca i krytyk literacki, pracuje w Zakładzie Literatury Polskiej XX i XXI wieku Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się historią literatury polskiej XX i XXI wieku, w szczególności pisarstwem obrazującym totalitaryzm i ludobójstwo (w tym literaturą obozową i literaturą Holocaustu) oraz pisarstwem jako formą pamięci. Autor książek: *Poetyka opowiadań Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Autentyzm – dyskursywność – paraboliczność* (2000), *Seweryna Szmaglewska (1916–1992). Bibliografia* (2007), *Literatura w lagrze, lager w literaturze. Fakt – temat – metafora* (2009), *Polityczne, prywatne, metafizyczne. Szkice o literaturze polskiej ostatnich dziesięcioleci* (2014), *Zofia Romanowiczowa. Pisarka nie tylko emigracyjna* (2016), *Literatura polska wobec ludobójstwa. Rekonesans* (2018).